Redakcja i Administracja Olsztyn, ul. 22 Lipca 16 tel. 26-90 i 25-23. Odpowiedzialny za pismo: Komitet Redakcyjny Wydaje Spółdzielnia Wyd. „Czytelnik",

ŻYCIE OLSZTYŃSKIE

PISMO ZIEMI WARMIŃSKO-MAZURSKIEJ

Prenumerata miesięczna zł. 120 — zamiejsc. 135. Ogłoszenia przyjmuje Administracja: 22 Lipca 16 tel. 26-49. Ogłoszenia drobne od 20 do 30 zł., wymiarowe w tekście od 60 — 180 zł., za tekstem od 40 — 120, nekrologi od 30 — 100.

ROK III. Nr 283 (882) B PIĄTEK, 14 PAŹDZIERNIKA 1949 ROKU CENA 5 ZŁ

Granica na Odrze i Nysie — granicą pokoju

Program rządu Niemieckiej Republiki Demokratycznej

Exposé premiera Grotewohla

BERLIN (PAP). Na środowym, trzecim z kolei posiedzeniu tymczasowej Izby Ludowej Niemieckiej Republiki Demokratycznej premier Grotewohl przedstawił listę rządu Republiki i wygłosił expose programowe.

Posiedzenie rozpoczęło się w środę o godz. 11 przed południem. Przewodniczący **Dieckmann** zagaił obrady i wśród oklasków Izby powitał obecnych na sali: przedstawiciela ZSRR ambasodora **Siemionowa**, szefa Polskiej Misji Wojskowej gen. **Prawina** oraz przedstawicieli misji Czechosłowacji, Bułgarii i Rumunii.

Prasa była licznie reprezentowana — obok dziennikarzy niemieckich obecni byli korespondenci zagranicznych agencji prasowych oraz dzienników europejskich i amerykańskich.

Porządek dzienny posiedzenia ustalono jak następnuje: 1) oświadczenie premiera w sprawie składu rządu, 2) expose premiera na temat programu rządowego, 3) dyskusja, 4) zatwierdzenie składu rządu i programu rządowego.

Otto Grotewohl

W pierwszym punkcie porządku dziennego premier **Grotewohl** stwierdził, że zgodnie z ustawą uchwaloną 7 października, trzy najsilniejsze grupy parlamentarne posiadają w rządzie równouprawnionych wicepremierów. Do rządu wchodzi 14 ministrów, reprezentujących różne ugrupowania. Ponadto w celu zapewnienia udziału jak największej ilości ugrupowań w pracy rządowej, urzędować będą: jeden sekretarz stanu w Prezydium Rady Ministrów i po jednym sekretarzu stanu w każdym z Ministerstw.

Lista rządu, bez uwzględnienia sekretarzy stanu, jest następująca:

14 ministrów

premier — Otto **Grotewohl**,

wicepremierzy — Walter **Ulbricht** (SED), prof. dr **Kastner** (LDP) i Otto **Nuschke (CDU)**,

min. spraw zagranicznych — G. **Dertinger** (CDU), min. spraw wewnętrznych — dr K. **Steinhoff** (SED), min. planowania — H. **Rau** (SED), min. finansów — dr H. **Loch** (LDP), min. przemysłu — F. **Selbman** (SED), min. gospodarki rolnej i leśnej — E. **Goldenbau**, (niemiecka partia chłopska), min. handlu zagranicznej — G. **Handke** (SED), min. handlu wewnętrznego i zaopatrzenia — dr K. **Hamann** (LDP), min. pracy i zdrowia — L. **Steindle** (CDU), min. komunikacji — prof. H. **Reingruber** (bezpatryjny), min. poczt i telekomunikacji — F. **Burmeister** (SDU), min. budownictwa — dr. L. **Bolz (NDP)**, min. oświaty ludowej — P. **Wandel** (SED), min. sprawiedliwości — M. **Fechner** (SED).

Po odczytaniu listy rządu premier Grotewohl wygłosił dłuższe przemówienie programowe.

Program przyjaźni i pokoju

Na początku expose premier Grotewohl nakreślił dzieje rozbicia Niemiec przez zachodnie mocarstwa okupacyjne, których polityka doprowadziła do utworzenia separatystycznego „państwa" w Bonn, po czym stwierdził:

Będziemy pracowali w pełnej zgodzie z układem poczdamskim i z innymi wspólnymi deklaracjami sojuszników. Rząd niemiecki świadom jest wielkiej odpowiedzialności ciążącej na narodzie niemieckim za to, że popierał on ślepo agresję hitlerowską. Toteż obierając nową drogę demokracji, pokoju i przyjaźni z innymi narodami, rząd będzie się opierał ściśle na zasadach Poczdamu, uznając nałożone na Niemców zobowiązania reparacyjne.

Polityka przyjaźni ze Zw. Radzieckim — ciągnął Grotewohl — znajdzie swe uzupełnienie w naszym stosunku do krajów demokracji ludowej, a przede wszystkim do naszych sąsiadów — Polski i Czechosłowacji.

Jakkolwiek mocarstwa zachodnie współdziałały przy ustalaniu granicy na Odrze i Nysie i przy przeprowadzaniu wysiedlania ludności niemieckiej z tamtejszych obszarów, to jednak, w dążeniu do werbowania żołdaków przeciwko Zw. Radzieckiemu i krajom demokracji ludowej, podjęły one obecnie próbę, aby z granicy na Odrze i Nysie uczynić granicę wrogości między Niemcami a ich sąsiadem wschodnim.

Imperialiści zachodni oraz ich pełnomocnicy zaczęli wykorzystywać linię Odry i Nysy do celów szowinistycznych, czyniąc to jednak dopiero wtedy, gdy stało się jasne, że Polska stracona jest dla anglo-amerykańskiego imperializmu.

Granica na Odrze i Nysie jest dla nas **GRANICĄ POKOJU**, która umożliwi **UTRZYMANIE PRZYJAZNYCH STOSUNKÓW Z NARODEM POLSKIM.**

Przyjaźń ze Zw. Radzieckim i z krajami demokracji ludowej oraz z innymi miłującymi pokój narodami **stanowić będzie fundament polityki zagranicznej naszego rządu.**

Po omówieniu następnie programu gospodarczego i innych zagadnień we wnętrznych premier kończy:

Będziemy uważali za swój obowiązek przeciwdziałać z całą ostrością wszelkim próbom odrodzenia aktywności faszystowskiej, militarystycznej lub antysemickiej, nie chcemy bowiem wracać do barbarzyństwa.

Dyskusja

Po expose premiera Grotewohla rozwinęła się ożywiona dyskusja. Jako pierwszy zabrał głos Friedrich Ebert (SED), członek Prezydium Izby Ludowej i nadburmistrz Berlina.

W imieniu grupy SED Ebert podkreślił, że uznanie granicy pokoju na Odrze i Nysie jest warunkiem pokojowej polityki rządu Niemieckiej Republiki Demokratycznej.

W dalszej dyskusji zabierali kolejno głos przedstawiciele innych partii, aprobując pokojowy program rządu i jego dążenia do zrealizowania zasad demokracji w życiu wewnętrznym.

Dyskusja trwa.

Samochody dla ludzi pracy

W Moskwie i w innych miastach ZSRR otwarto już w r. 1948 salony samochodów „Moskwicz" i „Pobieda". Może je kupić każdy, a tłok który panuje w sklepach, świadczy o wzroście stopy życiowej klasy pracującej. Na Moskwiczach jeżdżą już kołchoźnicy i robotnicy.
Na zdjęciu grupa kupujących słucha wyjaśnień sprzedawcy.

Stan wyjątkowy w Kantonie
Wojska ludowe o 65 km od miasta

LONDYN (PAP). Agencja Reutera donosi z Hong-Kongu, że w środę rano chińskie wojska ludowe znajdowały się o 65 km. na północ od Kantonu. Ewakuacja urzędów i instytucji kuomintangowskich z miasta jest w całej pełni. Działalność oddziałów partyzanckich w prowincji Kwantung, a szczególnie w okolicy Kantonu, znacznie się wzmogła.

Wobec zbliżania się wojsk ludowych, kuomintangowski dowódca garnizonu gen. Li Szai-lan ogłosił stan wyjątkowy w Kantonie.

Antykuomintangowskie oddziały powstańcze wyzwoliły miasto Wai-Cznu, położone o 120 km. na wschód od Kantonu.

Pod naporem wojsk ludowych, oddziały kuomintangowskie opuściły miasto Swatan w prowincji Kwantung, jeden z niewielu portów prowincji, znajdujących się jeszcze w rękach Kuomintangu.

PEKIN (PAP). Agencja Nowych Chin donosi o całkowitym wyzwoleniu prowincji Kansu w zachodnich Chinach.

Armia Ludowa przeszła w ciągu 19 dni ponad 800 km. w ciężkim górskim terenie.

Armia ludowa wyzwoliła dalsze wyspy w grupie Czou Szan — Luhong i Fotuszan, leżące naprzeciwko portu Siang Czan. Maszerujące na Kanton oddziały zdobyły miasto Waiczou, 120 km. na wschód od Kantonu, a 80 km. od Hong-Kongu.

»Nie zapomnimy nigdy żołnierzy wolności, którzy zginęli pod Lenino«

Centralne uroczystości w Warszawie
w 6 rocznicę bohaterskich walk I Dywizji

W odremontowanym przez żołnierzy polskich Teatrze Narodowym im. Wojska Polskiego w Warszawie odbyła się 12 b. m. centralna uroczystość w 6 rocznicę bitwy pod Lenino.

Na uroczystość przybył Prezydent RP Bolesław **Bierut**. Obecni byli również członkowie Rady Państwa: R. **Zambrowski** i A. **Zawadzki**, członkowie Rządu RP z Premierem Cyrankiewiczem i Marszałkiem Polski Żymierskim na czele. Licznie wzięli udział w obchodzie uczestnicy bitwy pod Lenino oraz przedstawiciele społeczeństwa stolicy. Na uroczystości obecni byli również przedstawiciele Ambasady ZSRR w Warszawie, z I-sekretarzem Ambasady — p. **Dłużyn** skim i przedstawicielem Armii Radzieckiej — gen. **Orłowem** na czele.

Po odegraniu hymnu narodowego głos zabrał gen. **Wągrowski**, który przypomniał zebranym przebieg historycznej bitwy pod Lenino.

Nie zapomnimy nigdy — powiedział m. in. gen. Wągrowski — tych żołnierzy wolności którzy zginęli śmiercią walecznych pod Lenino: Anieli **Krzywoń**, Mieczysława **Kalinowskiego, Pazińskiego**, Wysockiego i innych wiernych synów ludu polskiego.

Lenino — to pierwsza bitwa regularnych jednostek Wojska Polskiego u boku zwycięskiej Armii Radzieckiej, to symbol wiecznego, niezłomnego braterstwa broni z Armią Radziecką — puklerzem pokoju i wolności narodów. Nie zapomnimy nigdy, że właśnie dzięki pomocy Związku Radzieckiego, dzięki bezpośredniej pomocy Generalissimusa Stalina mogła powstać I Dywizja i I Armia Polska, że właśnie u boku Armii Radzieckiej żołnierz polski mógł wnieść tak poważny wkład w wyzwolenie kraju.

Żołnierz Wojska Polskiego — mówił dalej gen. Wągrowski — stojący na straży pokoju wnosi równocześnie swój bezpośredni wkład w odbudowę i rozbudowę kraju. Potwierdzeniem tego jest Teatr Narodowy, który dziś po raz pierwszy otworzył swe podwoje i który został odbudowany ze składek żołnierskich i przy czynnym udziale żołnierzy.

Zbudowanie gmachu, z którego promieniować będzie kultura jest godnym uczczeniem pamięci żołnierzy, bojowników o Polskę Ludową.

Z kolei min. Kultury i Sztuki — Stefan Dybowski podziękował serdecznie Wojsku Polskiemu za szybką odbudowę i wspaniałe wyposażenie gmachu Teatru Narodowego.

Bogata część artystyczna, na którą złożyły się występy zespołu Domu Wojska Polskiego, zobrazowała w pieśni, recytacji i inscenizacji bojowy szlak I Dywizji Piechoty im. Tadeusza Kościuszki.

Wieniec od polskich żołnierzy

Dnia 12 bm. z okazji 6 rocznicy bitwy pod Lenino delegacja Wojska Polskiego z III wicemin. Obrony Narodowej gen bryg. P. **Jaroszewiczem** na czele, złożyła wieniec w imieniu Wojska u stóp pomnika Braterstwa Broni na Pradze. W uroczystości uczestniczyła kompania honorowa WP ze sztandarem oraz liczne rzesze mieszkańców stolicy.

Górnicze wezwanie kopalni „Michał"
mobilizuje brygady zespołowe w całej Polsce
do przyspieszenia wydobycia węgla

Brygada zespołowa kopalni „MICHAŁ" pod przewodnictwem KAROLA JADWISZCZOKA rzuciła wezwanie wszystkim brygadom zespołowym do podejmowania zobowiązań, mających na celu przyśpieszenie wydobycia węgla.

Brygada ta zobowiązała się wykonać plan wydobycia węgla kamiennego przewidziany dla niej na okres 5 miesięcy, tj. od sierpnia do grudnia br. włącznie, w ciągu 4 miesięcy, tj. do 30 listopada br.

Wezwanie kopalni „Michał" odbiło się szerokim echem wśród górników przemysłu węglowego w całej Polsce. Pierwsi na wezwanie brygady Jadwiszczoka odpowiedzieli górnicy kopalni „Brzeszcze", w której rekordowych osiągnięć dokonał, odznaczony orderem „Budowniczych Polski Ludowej", górnik Apryas.

Czołowy rębacz tej kopalni EMIL PIWOWARCZYK zobowiązał się przy wydobywaniu węgla kamiennego na tzw. chodniku podnieść swą wydajność do 300 proc. normy miesięcznie w okresie od 1.X — 31.XII b. r.

Górnik przodowy Stefan Surma postanowił do końca roku uzyskać ponad plan 1.538 ton węgla podnosząc swą normę wydobycia przy pracy na tzw. ścianie o 25 proc. miesięcznie, zaś rębacz przodowy Władysław Genbala, pracując również na ścianie, zobowiązał się wykonywać miesięcznie 200 proc. normy technicznej i wydobyć w ten sposób do końca br. 939,4 tony węgla ponad plan.

Odpowiadając na apel brygady zespołowej kopalni „Michał", trzy brygady kopalni „Polska" postanowiły zwiększyć swą wydajność i przyśpieszyć wydobycie. Dwie 12-osobowe brygady pod przewodnictwem Franciszka Webera i Gerharda Pełki postanowiły przyśpieszyć wykonanie planu zakreślonego na 5 końcowych miesięcy roku bież. o 1,5 miesiąca. Pracująca przy wydobywaniu węgla na ścianie 24-osobowa brygada zespołowa pod przewodnictwem Ludwika Kremzera zobowiązała się w dniu 10 bm. zrealizować przewidziany dla niej plan na okres 3 miesięcy, tj. od 1.X do 31.XII br. w ciągu 2 miesięcy.

Wezwanie górników kopalni „Michał" podjęła również brygada zespołowa kopalni „Barbara — Wyzwolenie", na której czele stoi przodowy rębacz Wincenty Wójcik.

PRZEŁOMOWA ZMIANA

W 1918 roku Wilhelm Pieck walczył na barykadach robotniczych w Berlinie. Na skutek zdrady „socjaldemokratów" z Noskem na czele — ogromna szansa, jaką dla sprawy pokoju było zwycięstwo rewolucji społecznej w Niemczech, została wówczas zaprzepaszczona. Siła napędowa niemieckiego imperializmu i niemieckiej agresji—wielki kapitał i junkierstwo— pozostała nietknięta. Chwilowo tylko wykrwawiona, spęczniała wkrótce dzięki strumieniowi dolarów i funtów. I w 15 lat po rozgromieniu powstania robotników niemieckich dała Niemcom i światu Hitlera.

Pod Stalingradem imperializmowi niemieckiemu armia pierwszego w dziejach państwa socjalistycznego przetrąciła stos pacierzowy. Nieodwołalnie — cokolwiek by o tym sądzili bankierzy amerykańscy. I 12 października 1949 roku Wilhelm Pieck, obrany prezydentem Republiki — pierwszej w dziejach naprawdę demokratycznej republiki niemieckiej — ze wzruszeniem omawiał deklarację radziecką o przekazaniu władzy jej tymczasowemu rządowi. Deklarację ogłosił gen. Czujkow: dowódca legendarnej 62 armii, obrońca Stalingradu.

Taki symboliczny skrót sensu wydarzeń, dokonujących się dziś w Niemczech, dała historia.

*

NIEMIECKA Republika Demokratyczna wywołała wybuch nietajonej wściekłości wśród twórców neohitlerowskiego „państwa z Bonn".

Brak wyobraźni mści się fatalnie. Czy pp. Acheson i Bevin wyobrażali sobie, że Zw. Radziecki i cały światowy obóz pokoju biernie przypatrywać się będą tworzeniu agresywnego kondominium bankierów amerykańskich i niemieckich magnatów przemysłowych, tych „wczorajszych inspiratorów reżimu hitlerowskiego"?

„Rząd Adenauera — pisał nazajutrz po jego utworzeniu brytyjski tygodnik socjalistyczny „New Statesman and Nation" (nr z 24.9. br.) — ...jest czymś znacznie więcej aniżeli tylko prawicowym rządem, wiernym „wolnej inicjatywie" i obronie zysków prywatnych... To rząd, który jest niemieckim wcieleniem najbardziej reakcyjnej polityki amerykańskiej... Jak poważnie ci Niemcy, jeżeli rzeczy pójdą dalej swoją koleją, ZAGRAŻAĆ BĘDĄ POKOJOWI EUROPY, sądzić można na podstawie dwóch faktów: wołania o włączenie do Paktu Atlantyckiego oraz żądania powrotu terytoriów zza Odry i Nysy" (podkr. moje — BW).

Trudno o jaśniejsze potwierdzenie, że „państwo z Bonn" jest po prostu amerykańsko - niemiecką machiną wojenną. I nikogo w Polsce nie zwiedzie w tej spółce wkład „amerykański": topór nacjonalizmu niemieckiego ma to do siebie, że wymyka się z trzymającej go ręki i nawet tę rękę rani... I niech propaganda „zachodnia" nie próbuje czarować świata „demokratycznymi wyborami" w Niemczech Zach.: Hitlera też „wybrano"...

O WIELE ważniejszą dla świata — i dla samych Niemiec! — sprawą jest wykorzenienie i złamanie tych sił w Niemczech, które nieuchronnie rodzą agresję: sił wielkiego kapitału i junkierstwa. Dopiero to może „dać narodowi niemieckiemu sposobność przebudowy swego życia na podstawie demokratycznej i pokojowej".

To właśnie zakładał Układ Poczdamski. I tego właśnie dokonał w swej strefie Zw. Radziecki, stwarzając obiektywne warunki powstania prawdziwie demokratycznej i pokojowej republiki niemieckiej.

Jej powstanie ma również i dla nas, Polaków, ogromnie pozytywne znaczenie. Po raz pierwszy w dziejach stworzona została konkretna podstawa trwałego zabezpieczenia pokoju pomiędzy Polską a jej sąsiadem zachodnim. Wysycha jedynie istotne źródło „Drang nach Osten" — źródło społeczne. Rodzi się do samodzielnego bytu, wzmacniając światowy obóz pokoju, postępowa i pokojowa Republika Niemiecka.

B.W.

„Socjalista" zabiega o poparcie gaullistów
Protest robotników przeciw kandydaturze Mocha

PARYŻ (PAP). B. min. spraw wewnętrznych Moch, który otrzymał od prezydenta Republiki misję utworzenia rządu, oświadczył, że w czwartek przedstawi Zgromadzeniu Narodowemu swój gabinet.

Tworzenie rządu przez Mocha, rzecznika polityki represji wobec klasy robotniczej, wywołało falę oburzenia w całej Francji.

W departamencie Nord i Pas de Calais około 7 tys. górników przerwało pracę na 24 godziny.

900 górników w departamencie Loary strajkowało przez cały dzień, domagając się utworzenia rządu jedności demokratycznej.

Robotnicy zakładów samochodowych Renault w Boulogne uchwalili rezolucję, w której protestują przeciwko mianowaniu na premiera Mocha — „człowieka splamionego krwią robotniczą".

PARYŻ (Obsł. wł.). Moch, aby otrzymać inwestyturę (zatwierdzenie parlamentu), potrzebuje 311 głosów, z czego teoretycznie może liczyć na 150 głosów MRP („postępowych katolików"), 99 socjalistów, 44 radykałów, 14 UDSR (zakapturzeni gaullisci) — razem 307 głosów. Ponadto Moch postarał się o poparcie t.zw. demokratycznej unii niezależnych, obiecując jej przywódcy, Viardowi, tekę ministerialną. Grupa Viarda liczy 10 posłów. Teoretycznie więc, dzięki pozyskaniu krypto-gaullistów Plevena (UDSR) i grupy Viarda, Moch może liczyć na 317 głosów. Jest to jednak obliczenie bardzo chwiejne, ponieważ niektórzy doputowani mogą w ogóle nie przybyć na posiedzenie, a niektórzy posłowie MRP i radykalni wstrzymać się od głosu.

Grupa Reynaud i PRL (prawica) jest w dalszym ciągu przeciwna projektom Mocha. Natomiast Rene Mayer, który wraz z Reynaud jest głównym przedstawicielem finansjery amerykańskiej we Francji am podobno obiecane stanowisko ministra. Fakt ten tłumaczy się do pewnego stopnia wahaniem polityki amerykańskiej wobec socjal-demokratów francuskich.

Wydaje się jednak, że o losach Mocha jako premiera zdecyduje grupa otwartych gaullistów pod wodzą Capitanta. Moch uczynił maksimum wysiłku, aby poparcie tej grupy uzyskać, Capitant ze swej strony wyraził zgodę na przyznanie robotnikom jednorazowej premii i powrót do systemu umów zbiorowych.

Szkoły, szpitale, biblioteki
Najważniejsze pozycje budżetów wojewódzkich na r. 1950

We wszystkich województwach odbywają się obecnie posiedzenia wojewódzkich rad narodowych, poświęcone opracowaniu budżetów wojewódzkich związków samorządowych na rok 1950.

Troska o poprawę warunków bytu klasy robotniczej stanowi myśl przewodnią, uchwalanych przez WRN budżetów. W większości budżetów wojewódzkich na rok 1950, około 50 proc. wydatków stanowią sumy przeznaczone na inwestycje w dziedzinie budowy urządzeń socjalnych i sanitarnych i na potrzeby kulturalne mas pracujących.

Preliminarz budżetowy Warszawskiego Związku Samorządowego na rok 1950 zamyka się sumą 126.160 tys. zł Największą pozycję, bo 43,5 miliona przeznaczono na odbudowę szkół. Dalsze wydatki na oświatę wynoszą ponad 8 milionów zł, z czego 2,5 miliona na oświatę dla dorosłych.

Budżet katowickiego wojewódzkiego związku samorządowego zamyka się w wydatkach i dochodach kwotą ponad 107 milionów zł, 23,5 miliona preliminowano na urządzenie osiedli w gminach miejskich i wiejskich, z czego 15 milionów zł na urządzenia sanitarne w osiedlach robotniczych. 21,5 miliona zł preliminowano na oświatę.

Najpoważniejszą pozycję w budżecie woj. krakowskiego stanowi suma 30.229.000 zł przeznaczona na pomoc dla związków samorządowych niższego stopnia. 11,2 proc. budżetu tj. 5,8 miliona zł, stanowią sumy przeznaczone na potrzeby oświaty.

Wojewódzka Rada Narodowa w Rzeszowie uchwaliła preliminarz budżetowy na rok 1950, zamykający się w wydatkach i dochodach kwotą 50.745.000 zł. Znaczne sumy przeznaczone zostały w budżecie na dotację dla niższych związków samorządowych, na co preliminowana została kwota 26.710 tys. zł.

Czang-Kai-Szek się skończył...
USA stawiają na Nehru

NOWY JORK (Obsł. wł.). Oficjalne koła i prasa St. Zjednoczonych przywiązują wielką wagę do wizyty indyjskiego premiera Pandit Nehru, który przybył na dłuższy pobyt do USA. Zewnętrznymi oznakami tego nastawienia jest niezwykle kurtuazyjne przyjęcie premiera Indii.

Tak więc na lotnisku Nehru został powitany przez samego Trumana a przez cały czas pobytu w Ameryce będzie on [illegible] prywatnym samolotem prezydenta.

Zapowiedziano również zorganizowanie na jego cześć szeregu przyjęć i uroczystości. M. in. Nehru ma odwiedzić także Lake Success.

Ostrą krytykę polityki premiera Indii zawiera artykuł Józefa Starobina, dyplomatycznego korespondenta „Daily Worker".

Wskazując, że w Indiach nie przeprowadzono dotychczas reformy rolnej, że odroczono bezterminowe nacjonalizację ciężkiego przemysłu, oraz że indyjska klasa robotnicza jest bezlitośnie eksploatowana, Starobin stwierdza, że Nehru prowadzi w Indiach taką samą politykę, jakiej symbolem w Chinach był Czang Kai Szek.

Rozwijając tę tezę, publicysta podkreśla, że przykład ,do czego doprowadziły rządy Kuomintangu, stawia pod znakiem zapytania możliwość postępu i rozwoju gospodarczego Indii przy utrzymaniu nadal dotychczasowej polityki władz tego kraju.

„Rozwój i postęp gospodarczy Indii jest całkowitą iluzją, jeśli ma być realizowany na drodze imperializmu i w przymierzu z miejscowymi siłami reakcyjnymi, nawet gdyby Nehru nie zniszczył sam tak szybko swej „socjalistycznej" etykiety" — konkluduje Starobin.

Związek Radziecki ponawia propozycje REDUKCJI ZBROJEŃ I ZAKAZU BRONI ATOMOWEJ

Posiedzenie Rady Bezpieczeństwa ONZ

NOWY JORK (PAP). — Ostatnie posiedzenie Rady Bezpieczeństwa poświęcone było sprawie zbrojeń klasycznych i broni atomowej.

Przedmiotem dyskusji było sprawozdanie komisji zbrojeń klasycznych oraz propozycja francuska przeprowadzenia spisu zbrojeń typu klasycznego. W propozycji tej pominięto całkowicie zagadnienie broni atomowej.

W czasie dyskusji zabrał głos delegat radziecki Malik. Przypomniał on poprzednie propozycje Zw. Radzieckiego równoczesnej redukcji zbrojeń o 1/3 przez 5 wielkich mocarstw i zakazu broni atomowej.

Zgodnie z dotychczasowym stanowiskiem, Zw. Radziecki proponuje ponownie, aby 1) komisja zbrojeń [illegible] konwencję w sprawie redukcji broni w St. Zjednoczonych, W. Brytanii, Zw. Radzieckim, Chinach i Francji, i 2) komisja energii atomowej przygotowała natychmiast projekt konwencji, zakazujący broni atomowej i wprowadzający kontrolę nad energią atomową. Obie te konwencje powinny być natychmiast wprowadzone w życie przez członków ONZ.

W końcu przemówienia przedstawiciel ZSRR przedłożył projekt rezolucji, stwierdzający:

„Rada Bezpieczeństwa ONZ uważa za konieczne podanie przez członków ONZ informacji na temat zbrojeń klasycznych i broni atomowej". Projekt radziecki podkreśla tym samym fakt istnienia nierozerwalnego związku pomiędzy broniami typu klasycznego a bronią atomową.

Malik odrzucił francuską propozycję przeprowadzenia spisu zbrojeń typu klasycznego.

Mówca stwierdził, że Zw. Radziecki wystąpił swego czasu z propozycją przeprowadzenia spisu zbrojeń wszelkiego typu na całym świecie. Jednak mechaniczna anglo-amerykańska większość odrzuciła tę propozycję.

Sprawozdanie Komisji zbrojeń klasycznych nie zostało przyjęte przez Radę na skutek braku jednomyślności wśród stałych jej członków. Delegat radziecki głosował przeciwko sprawozdaniu, wyrażając jednak zgodę na przedłożenie go w celach informacyjnych Generalnemu Zgromadzeniu.

Propozycja radziecka i francuska będą przedmiotem dyskusji na dalszych posiedzeniach.

Dla zachowania prestiżu ONZ

NOWY JORK (PAP). — Specjalna Komisja Polityczna Generalnego Zgromadzenia ONZ kontynuowała dyskusję wokół rzekomego naruszenia przez Bułgarię, Rumunię i Węgry traktatów pokojowych.

Na ostatnim posiedzeniu wygłosił przemówienie przewodniczący delegacji ukraińskiej Manuilski, który zdemaskował anglo-amerykańskie oszczerstwa pod adresem wyżej wspomnianych trzech państw.

Manuilski przypomniał sprawy zdrajców narodów bułgarskiego, rumuńskiego i węgierskiego, oraz dowiedzione im ścisłe kontakty z wywiadem anglo - amerykańskim.

Mówca przytoczył konkretne dokumenty świadczące o daleko idącym mieszaniu się imperialistów w wewnętrzne sprawy Bułgarii, Rumunii i Węgier.

Delegacja Ukrainy — stwierdził Manuilski — proponuje dla zachowania prestiżu ONZ i ustanowienia trwałej międzynarodowej współpracy — zdjęcie sprawy rzekomego naruszenia traktatów pokojowych z obrad ONZ.

Ukraina wzywa również do zaniechania całkowicie nieusprawiedliwionej dyskryminacji w stosunku do prawdziwie demokratycznych krajów — Bułgarii, Rumunii i Węgier, które dowiodły czynem, że przestrzegają celów i zasad ONZ i mają prawo stać się członkami tej Organizacji.

KRÓTKIE SPIĘCIA

Pielgrzymki do Madrytu

W ostatnich tygodniach panuje wzmożony ruch na linii Waszyngton—Madryt. Gen. Franco prawie codziennie „zaszczyca" audiencją tego lub innego polityka amerykańskiego.

Pielgrzymkę rozpoczął niejaki Mr. Farley, były przewodniczący Partii Demokratycznej, który obecnie spoczął na laurach firmy „Coca-Cola", produkującej popularny w Ameryce napój orzeźwiający. Jako prezes zarządu spółki akcyjnej „Coca-Cola", Farley podróżuje zupełnie „prywatnie" i w tym właśnie „prywatnym" charakterze już po raz drugi wybrał się do Madrytu. Publicznie Farley oświadczył, że USA powinny wysłać ambasadora do Madrytu, chociaż obowiązuje uchwała ONZ o odwołaniu szefów misji dyplomatycznych z Hiszpanii. Prawdopodobnie Farley'owi chodzi nie tylko o powiększenie zbytu „Coca-Cola" na Półwyspie Pirenejskim.

Następnie do Madrytu pojechała grupa członków amerykańskiego Kongresu. Także zupełnie „prywatnie", — chociaż na koszt skarbu państwa. Ci także odwiedzili Franco, a jeden z nich wręcz oświadczył, że „wizyta u gen. Franco wywarła na nim największe wrażenie". Inny uczestnik tej wycieczki stwierdził, że „Hiszpania ma wielkie znaczenie, zwłaszcza wojskowe, na froncie wspólnej walki przeciwko komunizmowi". Ten przynajmniej powiedział szczerze, o co chodzi.

Wreszcie do Madrytu wybrali się przedstawiciele amerykańskich firm „General Electric" i „Westinghouse Electric". Nie wiemy, czy mówili oni z gen. Franco, ale wiemy, że zamierzają sfinansować elektryfikację kolei hiszpańskich. Chodzi o 2000 km torów kolejowych.

Widocznie po ostatnich klęskach polityki amerykańskiej w Chinach i gdzie indziej, Departament Stanu gwałtownie poszukuje „nowych" terenów ekspansji. Przypomniano więc sobie o starym „przyjacielu" — gen. Franco. A że ręce jego są we krwi patriotów hiszpańskich, to politykom i byznesmenom z Waszyngtonu nie przeszkadza. Pielgrzymka trwa.

(G.)

Obergruppenfuehrer

Herr Hans Seydel w latach 1933—39 był dyrektorem oficjalnego niemieckiego biura podróży w Londynie. Jednocześnie Seydel miał o wiele bardziej odpowiedzialne funkcje: był mianowicie Obergruppenfuehrerem partii hitlerowskiej na W. Brytanię. Jak wiadomo zagraniczne organizacje hitlerowskie miały zadania propagandowe i szpiegowskie.

We wrześniu 1939 r. Seydel wraca do Rzeszy. W ciągu 10 lat nic o nim nie słychać poza granicami Niemiec.

Teraz Herr Obergruppenfuehrer znów zjawił się na widowni międzynarodowej. Tym razem jako jeden z reprezentantów „rządu" zachodnio-niemieckiego. Seydel występuje w tej nowej roli na terenie europejskiej organizacji administracji Planu Marshalla (tzw. OEEC) w Paryżu.

Konserwatywny dziennik angielski „Daily Telegraph", z którego zaczerpnęliśmy powyższą wiadomość, zaopatruje ją w melancholijny komentarz: „Widocznie poprzednie wysokie stanowisko Herr Seydla w partii hitlerowskiej nie przeszkodziło mu obecnie w reprezentowaniu swego rządu na terenie poważnej organizacji międzynarodowej".

Dodajmy: nie tylko nie przeszkodziło, lecz wręcz pomogło. Wywiad amerykański chętnie posługuje się byłymi współpracownikami wywiadu hitlerowskiego. Kariera Obergruppenfuehrera w Paryżu jest zapewniona.

(G.)

Gaz dla mieszkańców Łodzi

Uruchomienie nowego pieca polskiej produkcji

ŁÓDŹ (Tel. wł.). W gazowni łódzkiej oddano do użytku nowy, olbrzymi piec 6-komorowy. Zwiększy on produkcję gazu świetlnego o 15 tys. metrów sześc. na dobę, co stanowi jedną trzecią ogólnej produkcji gazowni i pozwoli przyłączyć do sieci znaczną ilość mieszkań.

Pierwszy piec wybudowany po wojnie w Łodzi wykonano całkowicie z materiałów krajowych.

Włochy bez gazet

48 godz. strajk poligrafików

RZYM (PAP). 12 października rozpoczął się strajk poligrafików, który objął również drukarnie dzienników. Strajk jest 100-procentowy i ma trwać 48 godzin. Nie ukazały się żadne dzienniki.

W przeddzień strajku odbyły się jeszcze rokowania, które jednak, wobec oporu pracodawców, zakończyły się bez rezultatu.

Robotnicy poligraficznni wysuwają żądania podwyżki płac od 12 do 22 proc., zawarcia umowy zbiorowej i polepszenia warunków pracy.

Związek dziennikarzy lombardzkich ofiarował dla walczących robotników poligraficznych część 2-dniowych zarobków.

Związek dziennikarzy w Bari uchwalił poprzeć walkę robotników poligraficznych.

Robotnicy i chłopi w całym kraju biorą udział w zebraniach i imprezach z okazji Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni

Na zebraniach i imprezach urządzanych w całym kraju z okazji Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni Polsko - Radzieckiej najszersze masy społeczeństwa polskiego dają wyraz zainteresowaniu wszystkimi dziedzinami życia Związku Radzieckiego.

W woj. śląskim odbyło się w ciągu pierwszych czterech dni „Miesiąca" 800 masowych zebrań, połączonych z prelekcjami i występami artystycznych zespołów robotniczych. W zebraniach wzięło udział ponad pół miliona robotników i inteligencji. W ośrodkach wiejskich: PGR, świetlicach, domach ludowych, odbyło się w tym okresie 320 zebrań z liczbą obecnych sięgającą 100 tys. osób. Odczyty i pogadanki na wsiach poprzedzane były seansami kin objazdowych.

2.000 książek pisarzy radzieckich

Zarząd Główny ZSCh z okazji „Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni Polsko - Radzieckiej" ufundował za sumę 4.672.500 zł — 2.000 kompletów książek (po 21 pozycji każdy) dla uzupełnienia bibliotek świetlicowych wydawnictwami radzieckimi. Wśród książek znajdują się najnowsze dzieła literatury radzieckiej oraz książki z dziedziny osiągnięć na polu naukowym oraz odbudowy kraju.

Książki mają być rozprowadzone, jako nagrody dla najlepiej pracujących świetlic i dobrze zorganizowanych bibliotek. Wręczenie książek odbywać się będzie podczas wieczornic świetlicowych.

Robotnicy o teatrze ZSRR

Warszawska Rada Zw. Zawodowych zorganizowała w Miesiącu Pogłębienia Przyjaźni Polsko - Radzieckiej akcję upowszechniania radzieckiej kultury teatralnej wśród robotników stołecznych zakładów pracy.

W poszczególnych fabrykach i instytucjach robotnicy wysłuchują przed udaniem się do teatru na sztuki pisarzy radzieckich 15-minutowych pogadanek o problematyce sztuki, jej tle historycznym oraz o autorze. Następnego dnia organizowane są wieczory dyskusyjne, na których robotnicy szczegółowo analizują treść sztuki i dzielą się odniesionymi wrażeniami.

Ludobójca Euler

skazany na śmierć

Sąd Apelacyjny w Warszawie rozpatrywał sprawę niemieckiego zbrodniarza wojennego SS-mana Emila Eulera, który jako członek załogi niemieckich obozów koncentracyjnych dopuścił się szeregu zabójstw na więźniach, obywatelach polskich i radzieckich.

Przewód sądowy ujawnił, że w latach 1939 — 1945 Euler pełnił funkcję strażnika w obozach koncentracyjnych w Mauthausen, Gusen, Neudorf i Ebensee, gdzie znęcał się w straszliwy sposób nad więźniami. Stwierdzono, że Euler osobiście w bestialski sposób zamordował dziesięć osób.

Sąd skazał Eulera na karę śmierci.

Władze titowskie uwalniają kolaborantów

WIEDEŃ (TELEPRESS) Władze titowskie zwolniły z więzienia w Lublanie 14 kolaboracjonistów, wśród których znajduje się pastor z wyspy Lagosta, aresztowany w r. 1944 za współpracę z hitlerowcami.

Jednolite państwo — bazą rozwoju niemieckiej demokracji

OŚWIADCZENIE AMBASADORA WIERBŁOWSKIEGO dla rozgłośni ONZ

NOWY JORK (PAP). — Kierownik delegacji polskiej na Zgromadzenie Generalne ONZ ambasador Wierbłowski udzielił rozgłośni radiowej ONZ wywiadu, który był transmitowany przez radio francuskie. W wywiadzie swym ambasador Wierbłowski podkreślił, że w sprawie niemieckiej Polska stoi i niezmiennie stać będzie na gruncie Poczdamu.

Ambasador Wierbłowski powitał powstanie Niemieckiej Republiki Demokratycznej, która została proklamowana w Berlinie, podkreślając, że kierownicy Niemieckiej Republiki Demokratycznej uznali już jak najbardziej oficjalnie granicę polsko - niemiecką na Odrze i Nysie. Kierownik delegacji polskiej wyraził przekonanie, że doprowadzi to do głębokich przemian demokratycznych na terytorium całych Niemiec oraz do osłabienia elementów agresywnych, co pozwoli na rozwój trwałych i pokojowych stosunków między Polską a Niemcami.

Amb. Wierbłowski zaznaczył następnie, że Polska pragnie widzieć w Niemczech takie zmiany, które by uczyniły niemożliwe zachowanie wpływów elementów agresywnych lub ich odrodzenie.

Polska przeciwstawia się polityce rozczłonkowania Niemiec, ponieważ doprowadziłoby to do wzrostu sił nacjonalistycznych i szowinistycznych. Oto dlaczego Polska popiera koncepcję jednolitego państwa niemieckiego, jako jedyną bazę dla rozwoju niemieckiej demokracji.

Amb. Wierbłowski podkreślił, że Polska domaga się również głębokiej denazyfikacji życia politycznego i gospodarczego Niemiec.

Wskazując na prześladowanie demokratów w Niemczech zachodnich ambasador Wierbłowski zaznaczył, że Polska nie może pozostać bezczynna wobec gwałtownego wzrostu rewizjonizmu i hitleryzmu w Niemczech zach.

Wyraził on zdziwienie polskiej opinii publicznej, że rząd francuski wykazuje dziwną beztroskę z powodu rozwoju sytuacji w Niemczech zachodnich i prowadzi politykę, zmierzającą — pod batutą USA — do stworzenia na własnej granicy neohitlerowskiego państwa.

Niedostateczne wydobycie węgla w Anglii

Górnicy porzucają pracę z powodu fatalnych warunków pracy

LONDYN (PAP). Niedostateczne wydobycie węgla budzi coraz większe zaniepokojenie sfer rządowych i przemysłowych.

Na dzień 13 b.m. zwołana została specjalna konferencja kierowników państwowego zarządu węglowego i przywódców związku zawodowego górników, która opracować ma „środki zaradcze".

Czynniki oficjalne tłumaczą niedostateczne wydobycie węgla ubytkiem siły roboczej i opuszczaniem przez górników dni pracy, natomiast przemilczają zagadnienie opłakanych warunków pracy i życia górników brytyjskich oraz okoliczność, że nie czyni się żadnych wysiłków celem modernizacji przestarzałych urządzeń w kopalniach.

W ciągu ubiegłego tygodnia odeszło z kopalń ponad 1.000 robotników z powodu fatalnych warunków pracy i płacy. — Spadek siły roboczej w kopalniach wyraża się w roku bież. w stosunku do roku ubiegłego cyfrą 12.200 górników.

Jak przewiduje „Financial Times" — w roku bieżącym kopalnie brytyjskie dostarczą w najlepszym wypadku 202 miliony ton węgla, zamiast zaplanowanych 220 milionów ton.

Partyzanci antyhitlerowscy

przed sądem w Austrii

WIEDEŃ (PAP). 13 października rozpoczyna się w Innsbrucku proces przeciwko czterem antyfaszystowskim partyzantom austriackim, oskarżonym o zastrzelenie w czasie wojny kilku hitlerowców, usiłujących spalić w czasie odwrotu wioskę w Tyrolu.

Proces, znany pod nazwą sprawy Greiffa — od nazwiska głównego oskarżonego — wywołał oburzenie postępowej opinii publicznej na całym świecie. Rząd austriacki skonfiskował 16 dzienników, które wystąpiły w obronie uwięzionych antyfaszystów Władze austriackie nie dopuściły dziennikarzy zagranicznych na proces.

Odznaczenie nauczycieli w Zw. Radzieckim

MOSKWA (AR). Na mocy uchwały Prezydium Rady Najwyższej ZSRR około 25.000 nauczycieli szkół Federacji Rosyjskiej otrzymało za wysługę lat i nienaganną pracę — ordery i medale Zw. Radzieckiego.

W liczbie odznaczonych znajduje się 2.869 nauczycieli szkół moskiewskich.

Nowe podręczniki szkolne

Nakładem Państwowych Zakładów Wydawnictw Szkolnych ukazały się następujące podręczniki:

Bohuszewicz — Biologia dla kl. IV Książka ucznia; **Bohuszewicz** — Biologia dla kl. IV Zeszyt ucznia; **Czistiakow** — Uczebnik russkawo jazyka (VIII nakład); **Falski** — Elementarz kolorowy; **Fotyma** — Fizyka dla kl. VI (III nakład); **Godlewski** — Lokomobila rolnicza — podr. dla szkół zawodowych, Materiały do nauki o Polsce i świecie współczesnym cz. I i II (nakład będzie rozprowadzony zgodnie z rozdzielnikiem Min. Oświaty); **Rytlowa** — Nauka pisania dla kl. IV (V nakład); **Rytlowa** — Nauka pisania dla kl. V (VII nakład); **Rytlowa** — Wspólnymi siłami — Czytanki dla klasy III; **Ruslecki** — Arytmetyka dla klasy IV (V nakład); **Ruslecki** — Arytmetyka dla kl. V; **Sowietkin** — Uczebnik russkawo jazyka; **Weryha** — Geometria cz. II; **Wieczorkiewicz** — Ćwiczenia ortograficzne dla kl. VI; **Wieczorkiewicz** — Mały słownik ortograficzny; **Wuttke** — Poznaj swój kraj dla klasy III; **Serejski** — Podręcznik historii starożytnej.

WKRÓTCE UKAŻĄ SIĘ W SPRZEDAŻY

Bielak — Czytanki dla klasy VII; **Dancewiczowa** — Ćwiczenia i wiadomości gramatyczne dla klasy V; **Lej** — Rachunek różniczkowy i całkowy (podręcznik akademicki); **Ruslecki** — Arytmetyka dla klasy VI.

DO KOŃCA PAŹDZIERNIKA WYJDĄ Z DRUKU

Broniewska — W nowej szkole — Czytanka dla klasy IV; **Fotyma** — Fizyka dla klasy VII; **Iwaszkiewicz** — Algebra dla klasy VII; **Iwaszkiewicz** — Algebra dla klasy VIII; **Przeworska** — Życie ludzi w dawnych wiekach (podr. historii dla kl. III); **Straszewicz, Kulczycki** — Geometria dla kl. VI; **Straszewicz, Kulczycki** — Geometria dla kl. VII; **Wuttke** — Poznaj swój kraj dla kl. IV.

WZNOWIENIA

Czistiakow — Uczebnik russkawo jazyka; **Feliksiak** — Zoologia dla klasy VII; **Mul** — Nauka o człowieku; **Rytlowa** — Nauka pisania dla klasy II; **Rytlowa** — Nauka pisania dla klasy III; **Rytlowa** — Nauka pisania dla klasy IV; **Wieczorkiewicz** — Ćwiczenia ortograficzne dla klasy V; **Turkiewicz** — Chemia nieorganiczna; **Turkiewicz** — Chemia organiczna.

140 ofiar katastrofy kolejowej

LONDYN (PAP). Reuter donosi z Buenos Aires, że na skutek zderzenia się tam elektrycznego pociągu pasażerskiego z pociągiem towarowym zginęło 40 osób, zaś 100 odniosło ciężkie obrażenia.

Katastrofa nastąpiła na skutek błędnego przestawienia zwrotnicy. 3 wagony uległy doszczętnemu rozbiciu.

Artyści włoscy w Warszawie

13 bm. przybyli do stolicy na zaproszenie Biura Współpracy z Zagranicą Min. Kultury i Sztuki — znany dyrygent włoski Carlo Zecchi oraz pianistka Velta Veit. Artyści wystąpią z koncertami w Krakowie, Katowicach i Warszawie.

Wystawa polskiej sztuki ludowej w Londynie

LONDYN (PAP). Ambasador R. P. w Londynie Michałowski otworzył 10 bm. w „Suffolk Galleries" wystawę polskiej sztuki ludowej XVII, XVIII i XIX stulecia.

Na uroczystość otwarcia wystawy przybyli przedstawiciele brytyjskiego świata kulturalnego, koła artystyczne Londynu, przedstawiciele prasy i członkowie korpusu dyplomatycznego.

Otwarta w Londynie wystawa polskiej sztuki ludowej urządzona była poprzednio we Francji, Belgii, Holandii i Szwajcarii, ciesząc się wszędzie powodzeniem.

ŻYCIE SPORTOWE

Upowszechnienie sportu i kultury fizycznej

Narada w KC PZPR

W dniu 12 bm. w Komitecie Centralnym Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej odbyła się pierwsza narada aktywu partyjnego, w sprawie kultury fizycznej i sportu. Narada została zwołana dla omówienia zadań, wynikających z uchwały Biura Politycznego Partii, w sprawie kultury fizycznej i sportu.

W toku obrad referat o zadaniach na odcinku kultury fizycznej i sportu wygłosił dyr. GUKF — Motyka. W dyskusji nad referatem wzięło udział około 40-tu delegatów wszystkich instytucji i organizacji, działających w dziedzinie kultury fizycznej i sportu. Narada zakończyła się przyjęciem rezolucji, w której czytamy m. in.:

„Zebrani na Centralnej Naradzie Partyjnego Aktywu kultury fizycznej i sportu, witamy z radością uchwałę Biura Politycznego KC w sprawie kultury fizycznej i sportu, jako wyraz troski o podniesienie stanu zdrowia, tężyzny fizycznej oraz o wychowanie i wszechstronny rozwój młodzieży i mas pracujących miast i wsi.

Przeniesiemy wytyczne i wskazania uchwały Biura Politycznego oraz dorobek centralnej narady do wszystkich ogniw naszego ruchu sportowego i zmobilizujemy szeroki aktyw partyjnych i bezpartyjnych działaczy i nauczycieli, naukowców i trenerów, organizatorów, instruktorów i wszystkich sportowców wokół wielkich i zaszczytnych zadań upowszechnienia kultury fizycznej i podniesienia poziomu ideowego i wychowywania ruchu sportowego.

Pierwsze zgłoszenia do wieloboju

W związku z mającymi odbyć się w Lublinie mistrzostwami Polski w dziesięcioboju mężczyzn i pięcioboju kobiet, do lubelskiego OZLA wpłynęły pierwsze zgłoszenia zawodników i zawodniczek z całej Polski.

M. in. zgłoszenia nadesłali: do dziesięcioboju — *Pachol* (AZS Szczecin), *Poleszczuk* (MKS Lublin), *Kucharski* (MKS Lublin), *Małecki A.* („Spójnia" Wrocław), *Mauthe Z.* (LZS Żurawica), *Zajączkowski* (LZS Żurawica), *Mauthe J.* („Kolejarz" Jarosław), *Hanc* („Włókniarz" Kalisz.

Do pięcioboju zgłoszenia nadesłały: *Kowalska* („Pomorzanin" Toruń), *Orsztynowicz* („Pomorzanin" Toruń), *Golonka* (LZS Żurawica), *Jucha* (LZS Żurawica).

Wyścig kolarski dla młodzieży

Warszawski Okręgowy Związek Kolarski organizuje w dn. 10.10 wyścigi kolarskie dla młodzieży na rowerach turystycznych na trasie Wał Miedzeszyński — Józefów — Wał Miedzeszyński. Start o godz. 10-ej.

Skład żużlowców na mecz ue Wrocławiu

Komisja Sportowa PZM ustaliła składy drużyn polskich na trzy dalsze spotkania z żużlowcami holenderskimi.

W czwartek, 13 bm., we Wrocławiu drużyna polska wystąpi w składzie Smoczyk, Zenderowski, Kołeczek, Szałkowski, Woźniak, Paluch, Suchecki, Siekalski.

Przez sport do zdrowia

Z DNIA NA DZIEŃ

Dawne kolonie włoskie

Komisja polityczna ONZ zakończyła 10 bm. ogólną debatę w sprawie b. kolonii włoskich. Obecnie toczą się dyskusje nad propozycją argentyńską, dotyczącą utworzenia specjalnej podkomisji, która by zajęła się rozpatrzeniem wszystkich, przedstawionych dotychczas, wniosków w tej sprawie. Na przedłużenie się tej dyskusji wpływa zwłaszcza kwestia kandydatur do projektowanej podkomisji.

Fakt, że propozycję argentyńską poparły przede wszystkim delegacje USA i W. Brytanii, wskazuje najwyraźniej, że odpowiada ona (tradycyjnej już) anglosaskiej taktyce włoskami w załatwieniu sprawy b. kolonii włoskich. Miała ją rozstrzygnąć (na mocy traktatu pokojowego z Włochami) Rada Ministrów Spraw Zagranicznych czterech mocarstw, do pozytywnego rozstrzygnięcia jednak — z winy Anglosasów — nie doszło.

A dlaczego? Dlatego, że mocarstwa anglosaskie — W. Brytania ze względu na „konieczność" powetowania strat, poniesionych w Palestynie i Egipcie; USA, aby utrzymać i rozbudować swe bazy militarne — postanowiły podzielić b. kolonie włoskie pomiędzy siebie tak, aby utrzymać na Bliskim Wschodzie własny „system strategiczny".

Przyznać trzeba, iż „spadek" kolonialny po b. „imperium" faszystowskim to nie byle co. Z imperialistycznego punktu widzenia — jest co dzielić!... Włoski system kolonialny władał pokaźnym obszarem kontynentu afrykańskiego. Zaborem faszystowskim objęta była w Afryce Płn. LIBIA (Tripolitania i Cyrenajka), a w Afryce Wsch. — ERYTREA i SOMALI.

Anglosaskie plany podziału owych terytoriów opracowano b. starannie, nie pytając jednak o zgodę tych, którzy mieliby wszelkie prawo wypowiedzi w tej sprawie, t. j. — mieszkańców b. kolonii. Nie tylko nie pytano ludności o zdanie, lecz czyniono wszystko, aby uniemożliwić jej jakiekolwiek choćby dojście do głosu. Wprawdzie Anglicy nadali formalną „niepodległość" Cyrenajce i obdarzyli ją lokalnym władcą w osobie emira Senussi, wszystkim jednak wiadomo, co o tym sądzić, zwłaszcza, że kontrola wojskowa tego kraju spoczywa wyłącznie w rękach angielskich dobrodziejów.

Ani bogata skala anglosaskich środków terrorystycznych, ani marionetkowe (jak w Cyrenajce) rządy emirów — nie potrafią stłumić naturalnych i dojrzałych już dążeń niepodległościowych mieszkańców b. kolonii włoskich. Agencje prasowe świata raz po raz przynoszą wiadomości o buntach i demonstracjach masowych przeciw anglosaskim uzurpatorom.

Jakże więc należałoby rozwiązać sprawę b. kolonii włoskich?

Pozytywne rozstrzygnięcie będzie to, które za podstawę weźmie rzeczywiste interesy tamtejszej ludności, jej potrzeby rozwojowe i dążenie do NIEPODLEGŁOŚCI.

Dlatego, gdy rozmowy czterech mocarstw — z winy imperialistów — nie dały rezultatu, ONZ, jako instytucja międzynarodowa, istniejąca w celu stabilizacji pokoju i przyjaznego współżycia narodów, powinna te narody w b. koloniach, które już do tego dojrzały, obdarzyć niepodległością, a tym, które dopiero do niej dojrzewają — zapewnić wkrótce otrzymanie niepodległości.

Taki właśnie pogląd cechuje wystąpienia radzieckie i polskie w ONZ. Tak więc, zgodnie z tymi wystąpieniami, Libia powinna otrzymać natychmiast pełne prawa niepodległościowe (po wycofaniu wojsk obcych i zlikwidowaniu baz imperialistycznych), a Erytrea i Somali — za 5 lat z tym, że w okresie przejściowym krajami tymi zarządzałaby Rada Powiernicza ONZ i że część Erytrei przydzielonoby Abisynii (dostęp do morza), jako państwu, napadniętemu swego czasu przez faszystów.

Jest to rozwiązanie najprostsze i najsprawiedliwsze, ba — najnaturalniejsze! I dlatego właśnie nie dogadza imperialistom.

PAL.

Prof. Sieriebriakow dla Janków-Muzykantów

Grupa dzieci, biorąca udział w audycji radiowej słowno-muzycznej p. t. „Żywy pomnik Chopina", która inaugurowała „Tydzień Zbiórki na Fundusz Stypendialny im. Chopina" w dn. 10 bm. Po audycji prof. Sieriebriakow odegrał utwory Chopina, przeznaczając honorarium na rzecz Funduszu.

100-lecie katedry geografii na Uniwersytecie Jagiellońskim

Dla uczczenia stulecia katedry geografii na Uniwersytecie Jagiellońskim, jednej z pierwszych na świecie, Pol. Tow. Geograficzne organizuje uroczystość, połączoną z odsłonięciem tablicy pamiątkowej ku czci prof. Smoleńskiego i Ormickiego, zamordowanych w obozach koncentracyjnych.

W ramach uroczystości odbędzie się przegląd dorobku naukowego katedry geografii w Krakowie i wystawa prac oraz eksponatów podróżniczych. Ponadto organizowana jest wystawa modeli plastycznych, co jest specjalnością ośrodka krakowskiego. Po jubileuszu odbędzie się zjazd koleżeński geografów krakowskich.

Bas murzyński w Warszawie

Kenneth Spencer, znakomity śpiewak murzyński i działacz postępowy, przybywa do Polski 17 b.m. na szereg występów w Warszawie, Katowicach, Wrocławiu, Poznaniu i Gdańsku. Repertuar artysty zawiera arie operowe Mozarta, Gounoda, Berlioza, pieśni Mussorgskiego i Debussy'ego, pieśni ludowe murzyńskie, chińskie, rosyjskie i inn.

Rekord ciesielski w Grudziądzu

W Grudziądzu, na budowie PBP Nr 103 padł nowy rekord ciesielski. W ciągu 8-miu godzin pracy robotnicy: Aleksander Katlewski, Witold Kotomski i Jan Szostek pod kierownictwem brygadzisty Mariana Łagody odeskowali powierzchnię 538 metrów kwadr. dachu. Wynosi to 1.748,5 proc. normy, a tym samym jest rekordem krajowym. Zarobek trzyosobowego zespołu wyniósł 18.023 złotych.

EDMUND OSMAŃCZYK

AKT ZWYCIĘSTWA NAD ZŁĄ PRZESZŁOŚCIĄ

(Telefonem od korespondenta API dla «Życia»)

BERLIN, w październiku

Senior niemieckiego ruchu robotniczego, Wilhelm Pieck wybrany został jednogłośnie pierwszym prezydentem Demokratycznej Republiki Niemieckiej. Aby zdać sobie sprawę z wagi politycznej tego faktu, należy uprzytomnić sobie, że stało się to w Niemczech, w Berlinie, w cztery i pół roku po kapitulacji hitlerowskiej Rzeszy, w ogniu walki wewnętrznej między starymi siłami reakcji a nowymi siłami postępu.

Kandydat wszystkich

Trzeba zdać sobie sprawę z tego, że jednogłośny wybór Wilhelma Piecka dokonany został przez zgromadzenie Izby Ludowej i Izby Krajów, złożonych nie tylko z przedstawicieli klasy robotniczej, lecz ze wszystkich ugrupowań mieszczańskich, których siła polityczna zarówno w parlamentach krajowych jak i w Izbie Ludowej jest bardzo poważna.

Niemcy wschodnie przez 4 lata wychowywanie były w duchu demokracji i antyfaszyzmu. Dla silnych ugrupowań mieszczańskich w strefie radzieckiej (chrześcijańskich demokratów i liberałów) podstawa antyfaszystowska nie oznaczała jednak bynajmniej zgody ani na program socjalistyczny SED, ani na przywództwo SED w Niemczech wschodnich.

Jeśli więc partie mieszczańskie same wystawiły kandydaturę Wilhelma Piecka (uczynił to przywódca CDU, Otto Nuschke) — to istniały po temu szczególnie ważne powody.

Mówił o tych powodach częściowo Nuschke, kiedy uzasadniał kandydaturę Piecka jako człowieka niezwykle obiektywnego i rzeczowego, umiejącego łagodzić spory, zjednywać ludzi do pracy dla wspólnego celu. Osobiste walory Piecka niewątpliwie ułatwiły decyzję partiom mieszczańskim, ale to nie wszystko.

Główną przyczyną tej demonstracji pokojowej, jaką stał się wybór Wilhelma Piecka, była głęboka przemiana wewnętrzna, którą określić można jedynie słowem programowym umowy poczdamskiej: — demokratyzacja.

W zamkniętym w dniu 10 października 1949 r. okresie okupacji Niemiec wschodnich zostały zbudowane z pomocą radzieckiej administracji wojskowej podstawy demokracji niemieckiej.

Droga trudna ale skuteczna

Naród niemiecki, żyjący w strefie radzieckiej przekonał się, że tylko droga antyfaszyzmu prowadzi do odrodzenia narodu i państwowości niemieckiej i że tylko Zw. Radziecki konsekwentnie umożliwiał narodowi niemieckiemu wejście na tę drogę i to w imię konkretnych interesów ludzi pracy całego świata, walczących o trwały pokój.

Radzieccy wychowawcy nie szukali łatwych dróg do duszy narodu niemieckiego, jak to od 1946 r. czynili Anglosasi, zawracając Niemców na goebbelsowskie trakty, Anglosasi krzyczeli i krzyczą wciąż „demokracja", ale pomieszczają w niej i Haldera, i Schachta, Kopfa, i Ilsę Koch, Pferdmengesa i Adenauera. Radzieccy wychowawcy w czerwcu 1945 r. powiedzieli jak najwyraźniej: demokracja — ale bezkompromisowa, antyfaszystowska.

Wilhelm Pieck

To rozróżnienie pogłębiło się w miarę upływu lat i znalazło swój wyraz symboliczny w dwóch aktach wyboru prezydenta: w Bonn 11 września 1949 r. i w Berlinie 12 października 1949 r.

Dwa osiągnięcia

W Bonn wybrano (większością 416 głosów na 804) „prezydentem separatystycznej, marionetkowej republiki zachodnio-niemieckiej współpracownika goebbelsowskiego „Das Reich" w latach wojny, prof. Teodora Heussa, „liberalnego demokratę".

W Berlinie prezydentem ogólnoniemieckiej demokratycznej republiki został wybrany jednogłośnie niestrudzony bojownik antyfaszystowski, 73-letni Wilhelm Pieck, z zawodu robotnik, działacz ruchu robotniczego od 1895 r. **Wszyscy posłowie na wniosek CDU dokonali wyboru stojąc,** a przewodniczący Volkskammer liberalny demokrata **Diekmann** stwierdził z radością, że prezydentem republiki został robotnik-antyfaszysta, przyjaciel Zw. Radzieckiego.

W r. 1945 w całych Niemczech powstały partie: Chrześcijańsko-Demokratyczna (CDU) i Liberalno-Demokratyczna (LPD). We wszystkich czterech strefach obie te partie opierały się na silnym w Niemczech elemencie mieszczańskim. Środowisko więc identyczne mieli czterej okupanci, jeśli chodziło o te dwie partie. W r. 1949 w Niemczech **zachodnie odłamy CDU i LPD stworzyły koalicję z hitlerowcami z „Deutsche Recht Partei" i neofaszystami z „Deutsche Partei"** i wraz z tymi partiami wybrały prezydentem kolaboracjonistę Heussa.

W Niemczech wschodnich CDU i LPD weszły w skład koalicji rządu Grotewohla i wybrały jednogłośnie prezydentem antyfaszystę z SED — robotnika Wilhelma Piecka.

To część dojrzała

Sądzę, że to przeciwstawienie wyjaśnia również przyczynę, dlaczego Zw. Radziecki mógł zgodnie z Paczdamem znieść wojskową administrację, pozostawiając sobie przewidziane umową poczdamską uprawnienia kontrolne.

Było to w **równym stopniu** zwycięstwem wychowawczym Zw. Radzieckiego, **jak zwycięstwem nad swoją złą przeszłością tej części narodu niemieckiego, która dojrzała wewnętrznie do demokracji.**

Edmund Osmańczyk

Jak pracować w akcji „R"

METODA OSTROWIECKA

(Od naszego specjalnego wysłannika)

Kredyty Rady Państwa na poprawę komunalnych warunków bytu klasy robotniczej nie wszędzie zostały w ub. roku wykorzystane w całości. Złożyło się na to wiele przyczyn — sama akcja była nowością, nie wszędzie kredyty były uruchomione na czas, w wielu miejscowościach nie potrafiono uporać się z brakiem wykwalifikowanych sił roboczych, gdzie indziej zawodziła dostawa materiałów i administracja.

Chociaż obiektywne trudności w roku bież. nie zmniejszyły się doświadczenia zeszłoroczne sprawiły, że akcja w r.b. przebiega na terenie całego kraju o wiele sprawniej, a w niektórych zaś skupiskach robotniczych mobilizacja wszystkich rozporządzalnych sił przebiegała wzorowo. Tak było m. innymi i w Ostrowcu Świętokrzyskim.

Z daleka widać dymiące kominy Zakładów Ostrowieckich. Ich uruchomienie to była jedna z piękniejszych strof bohaterskiego eposu naszej powojennej odbudowy. Widok jednak miasta, stan jego zabudowań, nawierzchni, chodników i podwórek świadczy o tym, że niełatwo uporać się z dziedzictwem przeszłości.

Niewesoła spuścizna

Przez hutę przepływały strumienie złota, ale rozpływały się po kasach zagranicznych kapitalistów, nie wsiąkając w teren. Na robotniczy drewniak z ogródkiem na przedmieściu składała się praca całej rodziny, często dwóch pokoleń, a nawet i ten mizerny dorobek był udziałem tylko nielicznych. Murowane budynki śródmieścia, przez lata nieremontowane osiadają w ziemi jak wiejskie chałupy.

Teraz zakłady rozrastają się, robotniczy Ostrowiec dusi się w ciasnych uliczkach, szeroko rozpływa po okolicznych wsiach i osadach.

Przeciętne „zagęszczenie" izby w mieście wynosi 4 osoby, liczba lokali zdatnych do zamieszkania wynosi niewiele więcej niż 4 i pół tys., podczas gdy liczba mieszkańców przekracza już 24 tys.

Co prawda już pomiędzy tymi mizernymi zabudowaniami błyskają perspektywy przyszłości w postaci ślicznych bloków mieszkalnych, budowanych przez ZOR dla robotników huty. Szczególniej kolonia „na skarpie" ze względu na swe położenie stanowić będzie piękny zaczątek nowego Ostrowca.

Ale znajdzie tu pomieszczenie zaledwie kilkaset rodzin, a parę tysięcy mieszka w warunkach bardzo trudnych. Dachy przeciekają, podwórzowe komórki, sklecone ze starych desek rozpadają się, połowa ulic przedmieścia gdzie mieszczą się robotnicze „osobniaki", wiosną i jesienią stanowiła dotąd grzęzawisko wprost nie do przebycia.

Nareszcie »suchą nogą«

W roku ub. zarówno akcja remontowa jak i naprawa jezdni szła kulawo, w roku bież. mimo, że kredyty zostały stosunkowo późno uruchomione, Zarząd Miejski zabrał się tak energicznie do pracy, iż to, co dotychczas zrobiono, pozwala przypuszczać, że ani jedna złotówka z 23 milionowego kredytu Rady Państwa oraz funduszów z FGM nie zostaną zmarnowane.

Z 17 wyznaczonych ulic już na 9 leżą chodniki. Zaczęto od dolnej części miasta, która najbardziej dotąd była bezbronna przy pierwszych deszczach jesiennych i najbardziej narażona na zalew kapryśnej Pokrzywianki. Synchronizacja robót regulacyjnych przy Pokrzywiance z akcją zakładania chodników na ul. Słowackiego i sąsiednich nareszcie definitywnie rozwiąże kłopoty komunikacyjne mieszkańców tej dzielnicy, którzy dotąd z drżeniem serca oczekiwali szarug jesiennych.

6 kilometrów wodociągów

Niemal połowa mieszkańców Ostrowca ma kłopoty nie tylko z błotnistymi ulicami swej dzielnicy, sieć wodociągowo-kanalizacyjna również nie docierała dotąd na przedmieścia. W ub. roku położono przeszło 2 km rur, ale dopiero w ostatnim tygodniu ukończono nową stację pomp, mieszczącą się w ładnym nowoczesnym budynku w parku miejskim nad brzegiem Kamiennej. Zdradzimy tu „tajemnicę służbową", że już w bież. tygodniu dokonane zostaną próby pobrania wody ze studzien artezyjskich, która zostanie następnie wpompowana do Kamiennej. Naprawdę już „wkrótce" nowych 6 km. sieci wodociągowej zasili wodą dziesiątki robotniczych domów.

Remonty dachów są już na ukończeniu, „przy sposobności" poprawia się komórki podwórzowe i — buduje ubikacje.

Z tego pobieżnego przeglądu prac można by przypuścić, że akcja nie natrafiała na większe trudności i praca nadzwyczajnej komisji ograniczyła się do zaplanowania, a następnie do kontroli robót. Tak jednak nie było, trudności było więcej może nawet niż gdzie indziej, a sposób ich przezwyciężenia pozwolimy sobie nazwać „metodą ostrowiecką".

»Tak to pracować lekko«

Brak zarówno wykwalifikowanych rzemieślników do remontu domów mieszkalnych, jak i sił niewykwalifikowanych do robót ziemnych zmusił Zarząd Miejski do werbowania pracowników spośród załóg innych zakładów pracy. Było ich jednak za mało, więc z Połańca odległego od Ostrowca o 70 km sprowadzono 25 osobową brygadę robotniczą, zakwaterowano w baraku szkolnym, pomyślano o ich codziennych potrzebach — tak, że oświadczyli oni — „w tych warunkach pracować lekko" i starają się wydajnością pracy odwdzięczyć za opiekę. Nie ulega wątpliwości, że ta brygada została już z miastem związana na stałe.

Odmienny rodzaj kłopotów to nieregularność dostaw materiałów. Nie ograniczono się do biernego czekania na przydział, w cukrowni włostowskiej Ostrowiec pożyczył „na słowo honoru" kilka worków cementu, historia zdobywania papy na krycie dachów, to była cała epopea, z ŻORK w Sandomierzu wypożyczono 25 słupów, co umożliwiło przeprowadzenie oświetlenia na ul. Denkowskiej i jakoś najpilniejsze potrzeby zostały załatane, roboty nie stanęły ani na chwilę.

Oczywiście bez udziału czynnika społecznego nie zdołanoby wszystkich robót wykonać w terminie. Przy zakładaniu chodników na Ludwikowie pracowali chętnie i ofiarnie wszyscy mieszkańcy okolicznych domów. Ale to jest oczywiste — pracowali dla siebie. Obecnie rada zw. zawodowych werbuje ochotnicze brygady po 10 — 20 — 30 ludzi z każdego zakładu pracy, którzy codziennie staną do pomocy, aby ukończyć roboty przed pierwszymi deszczami.

„Czerwony", robotniczy Ostrowiec na pewno nie zawiedzie i tym razem. Energia, pomysłowość i upór Zarządu Miejskiego w akcji „R", która jest istotnym dobrodziejstwem dla mieszkańców Ostrowca zsługują bowiem na współdziałanie i pomoc oraz — kilka słów uznania.

Halszka Buczyńska

Z pomocą lekarską *i... rozrywkową* wyruszą studenci na wieś

W czasie tegorocznego „Tygodnia Studenta", który odbędzie się od 13 do 20 b.m. akademicy Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Łodzi urządzają kilka kursów początkowej nauki czytania i pisania. Medycy i słuchacze stomatologii wyruszą do okolicznych wsi, gdzie bezpłatnie będą udzielali pomocy lekarskiej, zaś ekipy Wyższej Szkoły Aktorskiej i Muzycznej wystąpią z koncertami w miastach powiatowych, jak również świetlicach robotniczych Łodzi.

Gospoda Ludowa i kawiarnia u »Jędrusia« w Zakopanem

W Zakopanem otwarta będzie jeszcze w bież. sezonie jesiennym Gospoda Ludowa PDT, która wydawać będzie dziennie 1500 obiadów, nadto wielka nowoczesna kawiarnia z tarasami do plażowania w górskim słońcu zimowym na 300 osób. Gospoda i kawiarnia mieścić się będą w objętym ostatnio przez PDT 3-piętrowym murowanym gmachu „u Jędrusia".

Uruchomienie wspomnianych zakładów żywienia zbiorowego ułatwi zaopatrzenie tysięcy wycieczkowiczów kuracjuszów, wyzyskiwanych często przez prywatne restauracje i kawiarnie. (i)

Z KRAJU

(Obsługa własna)

PRACOWALI POD FALAMI

Z DARŁOWA donoszą, że podczas ostatniego sztormu był poważnie zagrożony 60-tonowy dźwig. Olbrzymie fale porwały liny dźwigowe i groziły zniszczeniem całej konstrukcji. Dzięki wielkiej ofiarności ekipy ratowniczej dźwig uratowano. Robotnicy pracowali dosłownie przykrywani falą.

ROBOTNICY AWANSUJĄ

WROCŁAW. Za ofiarną pracę społeczną mianowany został kontrolerem produkcji dolnośląskiej fabryki wyrobów blaszanych, wytwórnia nr 2, robotnik tej fabryki Jan Czerski.

ROSNĄ SZYBKOŚCIOWCE

WROCŁAW. Zwycięscy murarze pierwszego oddziału PPB, którzy zdobyli w roku zeszłym i do chwili obecnej utrzymują „złotą klamrę", rozpoczęli budowę pierwszego szybkościowca przy ul. Krakowskiej 47-48, zobowiązując się wykonać go nie w 20, a 15 dni. Budynek przeznaczony jest dla państw. przedsiębiorstwa elektrycznego.

KONGRES ANTYALKOHOLOWY W 1950 R.

ŁÓDŹ. Na posiedzeniu społecznego komitetu do walki z alkoholizmem zadecydowano, że pierwszy ogólnokrajowy kongres antyalkoholowy odbędzie się w Łodzi w 1950 r.

W związku z tym zwrócono się do szeregu specjalistów o przygotowanie referatów na temat walki z tą plagą społeczną.

BY NIE NADUŻYWANO LEGITYMACJI

GŁOSZONE ostatnio postanowienie Centralnej Rady Związków Zaw. rozpoczyna walkę z krzewiącym się u nas systemem nadużywania legitymacji związkowych dla celów spekulacyjnych. Postanowienie to zapowiada również surowe sankcje organizacyjne w stosunku do właścicieli kilku legitymacji — lawirantów ciągnących zyski z posiadanych dokumentów. Wypowiada ono zdecydowaną walkę liberalizmowi panującemu w tej dziedzinie.

Postanowienie to zawiera ważną wskazówkę dla świadomych związkowców. Powinno ono pobudzić ich czujność w imię najlepiej pojętych interesów wszystkich grup pracowniczych. Fakt posiadania legitymacji związkowej nie jest wyłącznie formalnym potwierdzeniem przynależności organizacyjnej. Legitymacja ta to dokument przynależności do podstawowej w państwie grupy społecznej — do świata ludzi pracy.

Tym samym nadaje przywileje, które państwo ludowe ofiaruje masom pracującym — przywileje nie istniejące w żadnym innym systemie politycznym. Przywileje te nadano kosztem ogromnego wysiłku organizacyjnego i ekonomicznego. W okresie braku wielu towarów państwo dostarczało i dostarcza trzymilionowej masie związkowców tych produktów, których przemysł nie wytwarza jeszcze w ilościach dostatecznych. Zaopatrzenie w te towary kieruje się świadomie po stałej cenie do rąk ludzi pracy.

Celem tej wielkiej akcji jest ciągłe zmniejszanie dysproporcji istniejących między skalą życia kapitalistycznych lub półkapitalistycznych grup a skalą życia człowieka pracy.

DLATEGO też odstępowanie legitymacji, która przynosi pewne przywileje spekulantom — jest uderzeniem, skierowanym w świat pracy.

Walka z tym objawem braku uświadomienia, lub złej woli powinna toczyć się z całą bezwzględnością. Podjąć ją muszą zarówno władze państwowe jak i organizacje związkowe. Cel jest najzupełniej wspólny tak jak wspólne są interesy. Liberalizm, ugodowość, którą ośrodki związkowe wykazywały w tej sprawie — przyniosły w rezultacie korzyści spekulantom i ich pomocnikom. Walka ta musi zmobilizować jak najwięcej aktywistów związkowych, nie może skończyć się na opublikowaniu grożących sankcji.

INNA, lecz podobna sprawa to walka z lawirantami — posiadającymi dokumenty przynależności do kilku związków. Wiadomo, że taka wielostronna „aktywność" spowodowana jest chęcią osiągnięcia zysku płynącego z przywilejów związkowych.

Jest to objaw typowego szkodnictwa, pasożytowania na innych mniej przebiegłych członkach organizacji. Demaskowanie takiego szkodnictwa staje się poważnym zadaniem wszystkich organizacji związkowych. Nie ma najmniejszego powodu aby tolerować „gości" w ruchu związkowym.

Zw. Zawodowe są jedną z najistotniejszych podstaw naszego systemu politycznego, są współorganizatorem tego systemu, dlatego podnoszenie wartości organizacyjnej, moralnej mas związkowych, czujności i uświadomienia jest ważnym bieżącym zadaniem.

Ostatnie oświadczenie C.R.Z.Z. jest wyraźnym przypomnieniem o istnieniu tej konieczności. Konsekwentna realizacja tych postanowień będzie sprawdzianem siły i dyscypliny wszystkich komórek związkowych.

JACK

J. OSIPOW

Studenckie miasteczko w Moskwie

(Od własnego korespondenta »Życia«)

Po szerokiej szosie Jarosławskiej mknie trolleybus. Minęliśmy już wysokie, jasno-szare bloki dwóch zakładów Instytutu Naukowo-Badawczego, daleko poza nami pozostał Dworzec Ryski, lecz do granicy miasta jeszcze szmat drogi. Moskwa nadal rozpościera się po obydwu stronach szosy. Konduktor trolleybusu ogłasza:

— Miasteczko studenckie!

Na tle młodych lip i topoli, tylko co obmytych obfitym deszczem, widnieją niewysokie, bliźniacze, piętrowe domki. Stoją długimi, równymi szeregami. Między nimi te same młode drzewa i czysto zamiecione chodniki. Na niektórych domach wiszą szyldy: „Salon fryzjerski", „Piekarnia", „Biblioteka". Ulice mają nazwy, a domy numerację. Tak jak w każdym mieście, tylko że nazwy są inne: „I przejazd, II przejazd" itd.

Ludność miasteczka składa się z młodzieży w wieku 20—25 lat. Mieszka tu 3.260 osób, w 32 piętrowych domach. Miasteczko, które powstało w 1932 r., należy do studentów wyższych zakładów naukowych Moskwy.

Przede wszystkim kilka słów o tzw. „ludności".

W 32 domach na szosie Jarosławskiej mieszkają studenci 22 moskiewskich instytutów i kursów technicznych. Można tu spotkać przyszłych architektów i lekarzy, inżynierów autotransportu i technologów przemysłu żywnościowego, słuchaczy wyższych kursów pożarniczych i okręgowej akademii sztuk pięknych.

Spokój — jedyne prawo

Szereg instytutów i zakładów naukowych Moskwy ma tu swoje domy. Kierownicy wyższych zakładów dostarczają wszelkich pomocy naukowych, koniecznych do samodzielnej, twórczej pracy studentów.

Zasadnicze prawo, które obowiązuje w mieście, brzmi:

„Odpoczywaj i korzystaj z rozrywek w ten sposób, abyś nie przeszkadzał koledze, który w tym samym czasie siedzi nad książką!"

Dlatego na przykład teren do gry w siatkówkę znajduje się w znacznej odległości od biblioteki-czytelni, gdzie w zacisznych, jasnych salkach, młodzież przygotowuje się do wykładów. Są tu nie tylko sale, lecz i odpowiednie książki i doświadczona rada bibliotekarza.

Przez cały czas studiów ludność tego miasteczka żyje na koszt państwa. Wszyscy mieszkańcy otrzymują miesięczne stypendia, które pozwalają na całkowite poświęcenie się nauce, bez potrzeby uciekania się do pracy zarobkowej. Wysokość stypendium ustala się w zależności od roku studiów i postępów każdego studenta. Młodzież na ostatnich latach studiów otrzymuje wyższe stypendia, niż na pierwszym roku.

Wchodzimy do domu Nr. 10 A, przy „III przejeździe".

Przez niewielki westibul prowadzą drzwi do długiego korytarza, wysłanego miękkim chodnikiem.

Tu mieszkają studenci II Instytutu Medycznego. Na parterze mężczyźni, na piętrze kobiety. Mieszkania są jasne, czyste. Niewielkie pokoje wygodne i schludnie urządzone.

W jasnym pokoiku

W jednym pokoju mieszka dwóch przyjaciół Wasior Askierow i Makiram Nowrusow. Obaj przyjechali do Moskwy z Azerbejdżanu. Synowie kołchoźników azerbejdżańskich są na III roku Instytutu Medycznego. Askierow ma 25 lat, a jego przyjaciel 27. Wczoraj zdali kollokwia z chirurgii i otrzymawszy znakomitą ocenę byli wieczorem na „Romeo i Julii" w Moskiewskim Teatrze Dramatycznym. W tej chwili siedzą z podręcznikami w ręku, szykując się do następnego kollokwium.

Normalnie, w okresie wytężonej pracy przed egzaminami i kollokwiami, ludność trzechtysięcznego miasteczka spędza cały dzień w zakładach, w audytoriach uniwersytetów, na wykładach i seminariach. Wieczorem znaczna część mieszkańców zapełnia teatry i sale koncertowe stolicy. Studenci otrzymują zniżkowe bilety. A niejeden z obywateli miasta przy szosie Jarosławskiej, ryzykując nieraz spóźnienie się na wieczorową naradę lub seminarium, nie odmówi sobie przyjemności zobaczenia meczu futbolowego na stadionie „Dynamo".

Szczęśliwcy

W 32 domach mieszka młodzież przybyła do Moskwy z innych miast, krajów i republik związkowych. Tu spotkali się Gruzini i Ormianie, Sybiracy z Białorusinami, Ukraińcy z Kazachami. To prawda, że każda republika posiada własne, narodowe, wyższe zakłady naukowe, ale wiele młodzieży „ciągnie" na studia do Moskwy. Zobaczyć słynne muzea, galerie obrazów, teatry, posłuchać wykładów znakomitych profesorów i akademików moskiewskich... I ten, któremu poszczęściło się, długo będzie pamiętał lata spędzone w Stolicy Radzieckiej.

Serdeczne wspomnienia łączyć go będą z miasteczkiem przy Jarosławskiej szosie, z jasnym pokojem, w którym przebywał z przyjaciółmi — współlokatorami, z którymi spędzał chwile wolne od zajęć.

Szerokie przestrzenne szlaki otwarte są przed dzisiejszymi mieszkańcami studenckiego miasteczka. Z uczuciem radości przyszli lekarze, geolodzy, inżynierowie, artyści i pedagodzy marzą o urzeczywistnieniu swych pragnień na drodze rzetelnej, twórczej pracy

NOTATNIK ŁÓDZKI

Woda ginie a wódka płynie

(Od własnego korespondenta)

Pod pewnym względem Łódź przypomina Saharę: cierpi na chroniczny brak wody. Tylko co drugi dom posiada studnię. „Nowoczesną" z napędem elektrycznym, albo taką sielankową ze skrzypiącym żórawiem. Woda z nich jest zła: żelazista, pełna mikrobów W dodatku — lwia część studzien jest zepsuta i nie funkcjonuje.

W Wielkiej Łodzi na 25 tysięcy zabudowań zaledwie 1.100 ma dobrą wodę. Dostarczają jej trzy studnie głębinowe w Dąbrowie, Starych Górkach i na Chojnach. Ponieważ wydajność ich ostatnio zmniejszyła się znacznie — miasto znalazło się w kłopotliwyej sytuacji i w rezultacie musiano wstrzymać dalsze przyłączanie domów do sieci wodociągowej.

Zmiana na lepsze ma nastąpić w przyszłym roku. Wiosną oddana będzie do użytku czwarta studnia głębinowa o wydajności 5 tys. metrów sześciennych wody na dobę, co pozwoli uszczęśliwić jeszcze 300 budynków. I to wszystko...

Radykalna zmiana nastąpi dopiero za kilka lat, gdy miasto przeprowadzi gigantyczne akweduk ty z Pilicy i Niebieskich Źródeł. Na razie łodzianie muszą się męczyć. Ale cóż robić? Z próżnego, jak mówi przysłowie, i Salomon nie naleje...

TAK NALEŻY OSZCZĘDZAĆ!

Oszczędnością i pracą nie tylko ludzie się bogacą. Np. samorząd m. Łodzi odniósł w tej dziedzinie sukces nie lada.

Już przed kilku miesiącami w wyniku skrupulatnego zbadania budżetu na r.b. udało się wprowadzić b. znaczne oszczędności. 215 milionów zł. W miarę wykonywania budżetu stwierdzono, że można bardziej zredukować wydatki, że bez szkody dla gospodarki miejskiej można zaoszczędzić w tym roku jeszcze 53 miliony.

Jest tutaj jeden moment zasługujący na specjalną uwagę. Akcja oszczędnościowa nie odbywa się mechanicznie, drogą skreślenia tych czy innych pozycji. Ma ona charakter systemu z inicjatywą wybitnie oddolną. Sami pracownicy starają się zaoszczędzić miastu zbędnych wydatków przez usprawnienie pracy, likwidowanie wszelkich przerostów biurokratycznych i całkowitą eliminację marnotrawstwa!

DWA PRZYDZIAŁY — JEDEN INTRUZ

Prezydent miasta zapowiedział ostatnio bezwzględną walkę z wszelkimi objawami samowoli na odcinku mieszkaniowym. Jak bardzo jest ona potrzebna, może świadczyć następujący fakt.

Ktoś miał zbyt duże mieszkanie. Odebrano mu więc trzy pokoje i do każdego dokwaterowano po rodzinie. Wszyscy lokatorzy otrzymali prawo używania kuchni, ale z niej nie mogli korzystać, gdyż właściciel rozparcelowanego mieszkania, niezadowolony z takiego obrotu sprawy, wprowadził do kuchni kilkuosobową rodzinę.

Ale to nie wszystko. W zeszłym tygodniu lokator z kuchni wraz z ruchomym i nieruchomym dobytkiem przeniósł się do pokoju, zajmowanego przez pracujące małżeństwo. Oświadczył, że on tu będzie teraz mieszkał, bo dostał przydział na ten pokój z Komisji Lokalowej. Ponieważ właściwy lokator miał prawomocny przydział z NKM — udał się ze skargą do MRN. Oczywiście decyzja Komisji Lokalowej jako nieprawna została anulowana.

Ale nie na tym koniec. Rodzina z kuchni nadal zajmuje pokój, gdyż nikt nie czuje się na siłach, aby zaprowadzić porządek. Tak więc nieszczęsny lokator ma prawomocne orzeczenie i przydział w kieszeni, a do tego — intruza w swym jedynym pokoju.

SERCE STRAŻAKÓW

W domu robotniczym przy ul. Niepołomickiej wybuchł pożar. Straż zerwała płonący dach i ogień ugasiła.

Krótka lakoniczna notatka z kroniki wypadków. I na pewno fakt ten utonąłby w wirze codzienych wydarzeń wielkiego miasta, gdyby nie jego epilog. Epilog, że użyję tego określenia — wzruszający.

Dom został bez dachu. Lokatorów ogarnęła rozpacz. Tylko patrzeć, jak spadnie deszcz i zniszczy cały dobytek.

Strażacy nie zastanawiali się długo. Sprowadzili materiał i natychmiast po rozebraniu starego, zniszczonego ogniem dachu przystąpili do układania nowego. Mimo niedzieli pracowali bez wytchnienia. Pod wieczór wszystko było gotowe. Świeże stropy pokryto deskami i papą. Lokatorzy wraz ze swymi małymi dziećmi ułożyli się spokojnie do snu.

Na taki postępek mogą się zdobyć tylko ludzie o prawdziwie szlachetnych sercach, którym bliska jest niedola bliźniego!

NIE BIADAĆ — DZIAŁAĆ!

Gdy sieć wodociągowa wyraźnie niedomaga, inna — „wódkociągowa" działa bardzo sprawnie.

Plaga alkoholizmu przybrała zastraszające rozmiary. Społeczny Komitet przy ORZZ wystąpił do MRN o wprowadzenie w Łodzi „suchych dni" w dni wypłat i w dni przedświąteczne. Postanowiono też uaktywnić komitety antyalkoholowe, istniejące przy fabrykach oraz powołać je wszędzie tam, gdzie ich jeszcze nie ma, a nawet przy blokach mieszkaniowych.

Na posiedzeniu DRN śródmieście podano wymowne liczby. W ciągu ostatnich 9 miesięcy tylko w tej jednej dzielnicy miasta sporządzono aż 9.213 protokołów za opilstwo i awantury! A więc codziennie na ulicach śródmieścia Łodzi zatrzymuje się ponad 30 osób, które zachowaniem swym zakłócają spokój publiczny.

A w domu? Przewodnicząca Rady Patorowa przytoczyła długą litanię wypadków pobicia żon i dzieci przez notorycznych pijaków. ?

Fakty straszne, przerażające. Ale bi adać tu nie wolno: tu trzeba działać

Adam Ochocki.

Nasi Czytelnicy piszą:

Awantura w tramwaju Nr. 30

Brutalny konduktor i ciężarna kobieta

Ubiegłej soboty przytoczyliśmy kilka listów, których autorzy dali wyraz trosce o właściwe zachowanie się osób w miejscach publicznych..

W związku z tym znów napłynęło do redakcji wiele głosów, stwierdzających ten smutny stan rzeczy.

Niżej przytaczamy jeden z nich bodaj najbardziej charakterystyczny.

Działo się to dn. 26 września br., piszę jednak o tym dopiero dziś, bo wskutek awantury, jaką mi zrobił konduktor tramwaju Nr. 30 (numer konduktora redakcja chętnie poda MZK) rozchorowałam się i dopiero teraz nieco okrzepłam na siłach, by opisać to zajście w nadziei, że więcej to się nie powtórzy.

Wspomnianego dnia o godz. 16 m. 40 wsiadłam na pierwszy pomost doczepnego wagonu, jednocześnie informując konduktora, że jestem ciężarna, co zresztą było widoczne.

Zdawało mi się, że moje usprawiedliwienie winno być dla konduktora przekonywujące.

Ten jednak zlekceważył moją uprzejmą prośbę i krzyknął: *„Proszę wysiadać, albo ja sam panią zaraz wysadzę".*

Pokazałam konduktorowi zaświadczenie lekarskie. Nawet nie spojrzał na nie, krzycząc: *„to dla mnie nieważne, te wszystkie świstki, które mi pani pokazuje".*

Wśród pasażerów jęło narastać oburzenie. Konduktor niewiele z tego sobie robił i wreszcie, upatrzywszy milicjanta, zatrzymał tramwaj i ze słowami: „wylegitymujcie ją" oddał mnie w jego ręce — jak złodziejkę.

Zanim milicjant zorientował się w sytuacji, tramwaj już był daleko.

Po przyjeździe do domu rozchorowałam się, a teraz gdy zwolna przychodzę do siebie, zadaję sobie pytanie: *czy człowiek tak bezlitosny i tak brutalny jest odpowiedni na stanowisku konduktora, co wymaga przecież taktu i odrobiny uspołecznienia.*

K. H.

(nazwisko i adres znane redakcji).

✤

MZK niewątpliwie to bardzo przykre zajście należycie zbada i powiadomi nas o tym. W każdym razie zachowanie się konduktora kładzie się przykrym cieniem na opinii ogółu jego kolegów.

Wiemy, że praca konduktora należy do wyjątkowo ciężkich, ich nerwy mają też swe granice wytrzymałości. Nie zawsze pasażerowie mają rację. Przytoczony jednak wypadek jest tak jaskrawo brutalny, że u nikogo nie znajdzie usprawiedliwienia.

Zasada, wedle której zła obsługa instytucji użyteczności publicznej bije rykoszetem w całą instytucję — jest bezsporna. Dyrekcja ZMK winna o tym wiedzieć i tępić w zarodku przejawy przytoczonego chamstwa. (Red.).

Nowy autobus PKS-u

Tabor PKS powiększy się o autobus marki FIAT, typu 666, skarosowany na Węgrzech w fabryce karoserii „Ikarus", w Budapeszcie. Posiada on 45 miejsc siedzących i 2 miejsca dla obsługi. Jest przeznaczony do komunikacji dalekobieżnej.

Węgierska fabryka „Ikarus", posiadająca ogromne doświadczenie w dziedzinie budowy karoserii daje wszelkie gwarancje, że autobusy tam skarosowane okażą się odpowiednimi na nasze drogi.

Rekord zbiórki padł w Krynicy

Indywidualny krajowy rekord w zbiórce ulicznej na odbudowę Warszawy we wrześniu b.r. padł w Krynicy, gdzie do jednej puszki nr. 2 zebrano 22.640 zł. Kwestarzem tej puszki był, bawiący na urlopie, prezes Dzielnicowej Rady Narodowej Warszawa-Północ ob. Bielski, a jego partnerką p. Stańczykowa. (A)

Śladami braków i niedociągnięć

GDZIE TKWI BŁĄD?

Wielka batalia o jakość produkcji jest obecnie podstawowym zadaniem przemysłu. Załogi fabryczne w wielu gałęziach wyszły zwycięsko z najtrudniejszego okresu uruchomienia i rozbudowy nowych działów produkcji. Przemysł wchodzi w nowe wyższe stadium — nieustannego doskonalenia, przystosowania swych wyrobów do życiowych potrzeb i gustów odbiorców.

Proces ten ogarniający najistotniejsze gałęzie przemysłu — może i musi być wzorem dla całego życia gospodarczego, dla wszystkich elementów tego życia, począwszy od planowania — a skończywszy na rozprowadzeniu gotowych już wyrobów.

Bitwa o jakość, to zarówno lepsze planowanie, jak i szybsze dostawy, doskonalenie aparatu handlowego.

Jest wiele do zrobienia na tym polu. Są jeszcze liczne błędy, wynikające z biurokratycznego traktowania potrzeb odbiorców, lekceważenia tych potrzeb, nieudolnego planowania lub braku ruchliwości niektórych komórek życia gospodarczego.

Ze wszystkimi tymi wadami spotyka się odbiorca u „dołu" t.zn. tam, gdzie zaopatruje się bezpośrednio w potrzebne artykuły. Handlowym ramieniem uspołecznionego przemysłu są domy towarowe. Towary, które się tam znajdują, stanowią reprezentację przemysłu i są wyrazem stosunku do odbiorcy i jego potrzeb. Są sprawdzianem umiejętności planowania i życiowej wartości tego planowania.

Z zebranych przez nas faktów i obserwacji wynika, że oprócz wielu nowych osiągnięć — istnieje w tym zakresie wiele starych błędów. Wiele niedopatrzeń, przeoczeń stwarza „złą krew" i powoduje słuszne narzekania.

Lecz przejdźmy do przykładów.

BYŁY ALE... OSOBNO

W domach towarowych brakuje mundurków szkolnych dla chłopców i dziewcząt. Sprawa niezwykle ważna dla dziesiątków tys. rodziców, oddających dzieci do szkół. Przemysł odzieżowy był dokładnie poinformowany o tym zapotrzebowaniu i naglony o terminowe dostawy. Nadeszły minimalne partie mundurków i to ze znacznym opóźnieniem.

Czyżby przemysł nasz nie mógł dostarczyć potrzebnych towarów, czyżby obiektywne względy uniemożliwiały produkcję mundurków?

Z uzyskanych przez nas informacji wynika, że zupełnie inne względy wpłynęły na brak mundurków.

Wina spada w znacznej mierze na Centralę Zaopatrzenia Przemysłu Włókienniczego — z tej racji, że nie zatroszczyła się o dostawy wszystkich niezbędnych artykułów do produkcji mundurków.

Błąd leży w niewłaściwym planowaniu, braku synchronizacji między poszczególnymi działami produkcji, braku ciągłości w dostawach. Błąd powoduje niedostateczne zaopatrzenie rynku.

NIE TYLKO MUNDURKI

Przykład mundurków jest najbardziej jaskrawy i niestety nie odosobniony.

Najliczniejsze błędy polegają na opóźnianiu dostaw towarów sezonowych. Tak więc płaszcze gabardynowe tak jak i stroje plażowe. Opóźnienia takie powodują liczne komplikacje. Towar, którego nie można sprzedać — zajmuje miejsce w magazynach, „wiąże" gotówkę.

Jaki był powód opóźnienia? Według istniejącej umowy przemysł przesyła domom towarowym próbki materiałów do zakwalifikowania. Domy te określają fason i rodzaj płaszczy, po czym projekty te trafiają do fabryk i zaczyna się produkcja. Zasada ta jest słuszna. Tą drogą bowiem przemysł jest informowany o wymaganiach odbiorców. Nie zawsze jednak słuszna zasada jest w pełni realizowana. Często realizowana jest źle. Jeśli przemysł przysyła próbki materiałów płaszczowych w maju, to wiadomo, że płaszcze będą gotowe dopiero w końcu lata. Czyli całą zimę czekać będą na odbiorców. Nic prostszego jak zacząć produkcję tak, aby pierwsze partie ukazały się na półkach na wiosnę.

T. Jackowski

Ciastkarnie PDT

w Łodzi, Bytomiu i Lublinie

Wypiek ciastek oraz zaopatrzenie gospód ludowych, sklepów spółdzielczych itp. spoczywały dotychczas całkowicie w ręku prywatnych cukierników i nielicznych spółdzielni pracy. Ostatnio dział gospód ludowych PDT zainteresował się tą dziedziną produkcji i rozdzielnictwa, uruchamiając w Łodzi pierwszą państwową całkowicie zmechanizowaną ciastkarnię. Ciastkarnia będzie miała dwa detaliczne punkty sprzedaży, nadto będzie dostarczać swoich wyrobów gospodom ludowym i stołówkom. Ciastkarnia łódzka będzie produkować wyroby wysokiej jakości o gwarantowanej wadze, — w ilości od 7—10.000 sztuk dziennie.

Drugą ciastkarnię państwową uruchamiają PDT w Bytomiu. Wytwórnia ta zaopatrywać będzie gospody uspołecznione w zagłębiu węglowym (Katowicach, Zabrzu, Chorzowie, Gliwicach i Bytomiu).

Uruchomienie trzeciej wytwórni jest projektowane w Lublinie.

Jak widzimy, dla stolicy — Warszawy zabrakło PDT chwilowo energii.(i)

Modele dziecięce

„MODA i ŻYCIE"

Nr 29

Z EKRANÓW STOLICY

FESTIWAL FILMÓW RADZIECKICH

»Siedem czarodziejskich płatków« i inne

Składany program z krótkometrażówek radzieckich, wyświetlany w kinie „STYLOWY", zasługuje w pełni na powodzenie, jakim cieszy się wśród bywalców kinowych w wieku od lat dziesięciu po... białe mleko włosów.

Na program składają się trzy kolorowe krótkometrażówki rysunkowe („Siedem czarodziejskich płatków", „Mali ogrodnicy" i „Szara szyjka") oraz — również barwny i dźwiękowy — reportaż „W gościnie u najstarszych", z życia ponad stuletnich starców w Kirgizji.

Reportaż jest krótki, o zwartej treści i świetnych zdjęciach. Ukazuje nam nie - zgrzybiałych starców, ale ludzi sprawnych fizycznie, pełniących odpowiednie dla nich prace rolne i przy gospodarstwie domowym. Temat został racjonalnie rozpracowany treściowo, kamera filmowa ukazuje nam piękne stroje regionalne, środowisko obyczajowe i wspaniałe krajobrazy.

Niestety, dźwiękowy komentarz polski pozostawia wiele do życzenia: widz rozumie zaledwie co trzecie słowo.

Wszystkie trzy krótkometrażówki rysunkowe (Sojuzdietfilmu i Wytwórni Filmów Artystycznych) treść zaczerpnęły z bajek ludowych. Autorzy scenariuszy uwypuklili w nich i unowocześnili dialektycznie zawarte w tych bajkach tezy moralne, a realizatorzy artystycznie podali treść we właściwej im formie fantastyki.

Strona malarska tych barwnych bajek filmowych prezentuje wysokie walory kolorystyczne. A właściwości ruchowe i skala gestu aktorów-kukiełek — są bardzo bogate, oryginalne i nie powtarzające się. Można by powiedzieć, że każdy kukiełkowy bohater posiada odrębny, właściwy sobie kształt ruchu, ruchem przejawia własną indywidualność i charakter.

Najpiękniejszą bodaj z tych bajek filmowych jest „Szara szyjka", która wyświetlana jest w poprawnym dubbingu polskim. Dialog jest jędrny i dowcipny. Dźwięk bez zarzutu.

Jest to opowieść o małym dzikim kaczątku, które zimuje w surowym klimacie, gdyż nie mogło wziąć udziału w jesiennym odlocie swego rodu, ucierpiawszy od napaści lisa. Bohaterami są wyłącznie zwierzęta, pełne ruchu i indywidualności w swych świetnych rysunkowych sylwetkach. Skala możliwości ruchowych jest u poszczególnych zwierząt zadziwiająco bogata, a sam ruch tak wymowny, że pozwala na wielką oszczędność słów i rzadkość dialogu.

Szczególnie pięknie pod względem ruchowym wypadły sceny: kluczowego lotu kaczek, lekcja lotu, świetnie wystudiowany i oddany rysunkowo bieg lisa. Oryginalnie wypadł głuszec, „co źle słyszy", oraz zespołowa akcja taktyczna zajęcy, które „wykiwały" lisa.

Zastrzeżenia budzi kacza matka, której brzydko uczłowieczona twarz ni czym się nie tłumaczy. **K.M.**

KRONIKA SĄDOWA

Volksdeutsch z kwiatami

Stanisław Rajchert prowadził przed wojną i w czasie okupacji na terenie cmentarza Bródzieńskiego budkę z kwiatami. W pobliżu znajdowała się druga budka, której właścicielem był Wacław Jarosiński. Między właścicielami istniały zatargi konkurencyjne.

Rajchert podczas okupacji podpisał volkslistę i chcąc unieszkodliwić konkurenta, napisał anonim, że Jarosiński przechowuje osoby, pochodzenia żydowskiego. Całą rodzinę Jarosińskich aresztowano, jednak po 3-miesięcznym śledztwie, zwolniono ich. Przy zwolnieniu gestapo pytało się Jarosińskiego, jakie podłoże mają jego zatargi z Rajchertem.

Rajcherta aresztowano. Na rozprawie w Sądzie Okręgowym w Warszawie ujawniono, że Rajchert jako volksdeutsch, odnosił się brutalnie do Polaków. Sąd skazał go na 12 lat więzienia.

K 5198-1

Czy potrzebujesz pieniędzy?

Ciągnienie II klasy 57 Loterii 17 — 20 października rb.

Kazimierz Brandys

TROJA-MIASTO OTWARTE

5)

— Jeśli ten zwyczaj obowiązuje we wszystkich pokojach mademoiselle, to wolę o tym nic wiedzieć.

— Przerwała na chwilę sprzątanie i zwróciła ku mnie twarz z wesołymi oczami.

— Nie we wszystkich, monsieur — odparła — tylko w nieparzystych.

— Patrzyliśmy na siebie. Miała twarz podobną do dzieci, które rzeźbili artyści Renesansu. Powiedziałem jej to, ale wzruszyła ramionami i oświadczyła poważnie: — Tu się pracuje, proszę pana.

Ryk odkurzacza powalił mnie na posłanie. Posługiwała się nim zręcznie, raz po raz jasne pasmo oddzielało się od jej włosów, spadając na policzek. Wówczas przerywała na moment robotę i prostując się odgarniała je ręką. Nasze oczy spotykały się wtedy. Przez chwilę ciekawie śledziła mnie spod rzęs a ja udawałem że tego nie widzę.

Kiedy odkurzacz ucichł spytałem czy lubi swoją pracę. Zdziwiła się trochę i odrzekła, że nigdy dotąd o tym nie myślała.

— Pracy nie trzeba lubić — powiedziała — dobrze jeśli człowiek ją ma, proszę pana. — Strzepnęła serwetę za okno i zebrała szczotki.

— A kwiaty? — przypomniałem.

Znów zobaczyłem rumieniec. Nie patrząc na mnie, wytłumaczyła, że kwiaty muszą być niespodzianką; nie można leżeć w łóżku od rana i spodziewać się kwiatów Mówiła to z uroczą mieszaniną zalotności i onieśmielenia, trochę poetyczna, a jednak trzeźwa. Westchnąłem ze smutkiem na myśl, że zniknie za chwilę, a ona zmartwiła się nagle i już z ręką na klamce spytała cicho, czy nie jestem chory.

— Bardzo — odpowiedziałem — bardzo chory.

Dostrzegłem spod kąta powieki, że spojrzała na mnie, ogarnięta czułym miłosierdziem, choć jeszcze nieufna.

— Co panu dolega? — szepnęła łagodnie, przysuwając się bliżej. Jej wargi pociągnięte karminem miały teraz kształt dwóch serduszek, dziecinnych i dobrych. Poprosiłem, aby usiadła na brzegu łóżka i podała mi rękę. Uczyniła to poprosu, bez kokieterii. Czułem na twarzy jej oddech, a w dłoni drobne, szorstkie palce. Paznokcie miała przycięte krótko i okrągłe, jak niegdyś dziewczęta w P. z pensji pani Ponte. Usiłując uwolnić je z mojej ręki, powtórzyła surowiej: co mi dolega i na co jestem chory. Wtedy bez słowa, mimo oporu, podniosłem jej dłoń do ust i całując koniuszki palców, odparłem: — Na cały świat, Augustynko, i na to, że nie mogę całować twych ust. — Przez sekundę zdawało mi się, że wzruszenie zabłysło w jej oczach, ale zaraz wyrwała mi się i uciekła. Zostałem samotny. Znowu sięgnąłem po Woltera. Za oknem szumiał deszcz.

Po południu w oknie mansardy zobaczyłem żonę Kotlara, „starą Cotelard" — jak ją zapewne nazywają w dzielnicy. Wał mięsa z tłustą spoconą twarzą i piersiami jak wory. Po kościach przeszedł mi dreszcz na widok przyszłego losu Augustynki. Pomyślałem ze zgrozą, po co ci ludzie walczą o jakieś tam rzeki, zamiast uczyć się higieny codziennego życia.

Gwido podczas ostatniego spotkania przed rokiem powiedział mi, że polityczny ruch robotniczy ubiegłych stu lat wynikł z nieporozumienia. — Tylko naiwni — mówił — mogli uwierzyć w zasadę równości wszystkich ludzi. Równość, Julianie, to słowo, którego pozwoliłbym używać tylko matematykom. Liczby mogą być równe — ludzi dzieli własność i wymiana.

Słuchałem z ciekawością. Umiał odsłaniać rewers najoczywistszych zjawisk Zapoznał mnie ze swoją koncepcją organizacji pracy, na której pragnął oprzeć przyszły ustrój państwa. — Moje rozumowanie jest proste — tłumaczył swoim chłodnym głosem. — Zasadę walki należy zastąpić ideą porządku, pojęcie równości — konstrukcją autorytetu. Po stopniowej likwidacji dzisiejszych związków zawodowych proletariat stanie się armią szkoloną przez fachowców, pod kierunkiem właścicieli zakładów przemysłowych. Czy szeregowiec czuje się wyzyskiwany przez generała? Nie — bo armia oparta jest na zasadzie autorytetu i hierarchii. To samo z robotnikiem. W kapitaliście będzie widział swego dowódcę, a ideę walki klas sam zastąpi regulaminem pułku artylerii.

Zamyślił się na moment, po czym rzekł, że oddawna nurtuje go pomysł przekształcenia obyczajowości świata pracy i odcięcie jej od świata posiadania za pomocą systemu falansteryjno-cechowego. — Świat robotnika powinien być odosobniony — wyjaśnił — źródłem uczuć klasowych jest świadomość brzydoty życia, zrodzona z ciągłych porównań z urokiem egzystencji klas posiadających. Dzisiejszy nonsens tkwi w tym, że robotnik pragnie osiągnąć stopę życia kapitalisty. To absurd. Mój system odgrodzi dwa kręgi społeczne, podobnie jak system cechowy odgradzał świat rzemiosła od świata feudalizmu. Jeśli proletariat nie zgodzi się na to z dobrej woli, uczynimy to siłą.

Ów pomysł Gwidona podziałał na moją wyobraźnię. Średniowiecze wydawało mi się zawsze szczytem estetyki społecznej, ze swą zasadą patrymonium, która powierzała świadomości władzę nad niewiedzą. Jedynie w tym świecie mogły były powstać katedry gotyckie, rozumne i wynios łe, gdzie los każdej cegły, zawisły od idei ostrołuku, dzielił los całości. Usiadłbym tam w cieniu portalu, z garścią oliwek w czapce, i patrząc na ów świat, który Gotto pierwszy odkrył w swoich tłach, nie pragnąłbym niczego prócz jego mądrości.

2 listopada.

Spotkanie z Beatą w „Colombe". Przed nami drgające od neonów akwarium Pól Elizejskich, w którym auta przemykają się cicho jak karpie. Była w kostiumie z granatowego tweedu i baskijce zsuniętej z czoła. Jej oczy patrzyły przed siebie z łagodnym zmęczeniem, jak gdyby już dojrzalsze niż wieczór, który dopiero się zaczął. Pomyślałem, że mi z nią dobrze. W załomach jej dłoni czaił się cień i zapach, uniesiony pewnie spod drzew jej parku i z korytarzy pałacu. Mam jakiś szósty zmysł, który pozwala mi oglądać człowieka wraz z jego tłem: za plecami Augustynki zawsze dostrzegam mansardę Kotlarów, podczas gdy Beata pojawia mi się niezmiennie w oprawie swego Kalenia, przy czym moja wyobraźnia jest tak dokładna, że widzę nie tylko kolumnadę pałacu, lecz także budynek cukrowni Przypuszczam że jest to nawyk mego oka, które w płótnach dawnych mistrzów często znajdowało za plecami postaci drobiazgowe sceny z ich przeszłości.

(D. c. n.)

9 tys. litrów mleka więcej
a sklepy WSS nie chcą sprzedawać

(Korespondencja z Warszawy)

Stołeczne Zakłady Mleczarskie zwiększyły w tym miesiącu o przeszło 100 proc. dostawy mleka dla wolnorynkowej sprzedaży.

W połowie września dzienna porcja mleka wynosiła 7 tys. litrów, obecnie zaś ponad 16 tys. ltr. Ponadto fabrykom, szpitalom i na kartki SZM dostarczają ok. 50 tys. ltr. mleka.

Praca „w fabryce" mleka, jaką są Stoł. Zakłady Mleczarskie, wymaga dużej sprawności od załogi. Umiejętność tę zespół SZM zdobył po kilku miesiącach wytężonej pracy, tak ze strony kierownictwa zakładów, jak i organizacji partyjnej i Rady Zakładowej. Jedną z dźwigni, podnoszących na wyższy poziom pracę załogi, stało się współzawodnictwo. Mimo, iż rozpoczęto je w niektórych działach późno, bo dopiero we wrześniu. Przyczyna — brak ramowych wytycznych dla tego typu zakładów, jakimi są SZM. Obecnie wytyczne te Rada Zakładowa i organizacje partyjne postanowiły same wypracować.

KONWOJENCI PRZODUJĄ

W ruchu współzawodnictwa zespoły konwojentów (rozwożących mleko) wysuwają się na czoło załogi. **18 spośród nich otrzyma nagrody za sprawną i sumienną pracę.** A przecież jeszcze w okresie lata zespoły te bodajże najgorzej pracowały.

Ambicją znów szoferów jest uzyskanie jak największych oszczędności na paliwie. 14-osobowa brygada uzyskała we wrześniu 70 tys. zł. oszczędności. **Przoduje Jan Pietryka,** który na każdych 100 km. zaoszczędza 2 ltr. paliwa.

Na czele załogi od kilku miesięcy kroczy brygada z działu płuczek. Bańki i konwie, wychodzące spod ich ręki, lśnią czystością. Dużo pracy w „wychowanie" tego zespołu włożył robotnik Stefan Frączak, który przez cały czas pracy w SZM daje przykład szybkiego i dobrego mycia baniek. Tyle o ludziach.

SZM w b.r. znacznie zwiększyły swoją produkcję. Dalsze podniesienie wydajności uzależnione jest od zwiększenia parku maszyn. Filia przy ul. Mickiewicza, która miała być oddana do użytku we wrześniu — stoi. A **przecież uruchomienie tej filii to zwiększenie „produkcji" mleka — czystego, zdrowego — o dalsze 10 tys. litrów dziennie.**

ODBIORCY NIE CHCĄ MLEKA

Sporo kłopotu SZM sprawiają odbiorcy mleka, do nich należy część sklepów spożywczych WSS. Oto niektórzy z kierowników tych sklepów nie chcą prowadzić rozprzedaży mleka, pomimo zamówień przysyłanych przez centralę. I tak sklep 339, przy ul. Grójeckiej 115, przysłane przez SZM 50 litrów mleka zwrócił, nie sprzedawszy ani 1/2 litra. Podobnie postąpili kierownicy sklepów nr. 424 przy ul. Powązkowskiej 62, nr. 621 — przy ul. Ząbkowskiej 16. **Przeciętnie co dziennie ponad 40 sklepów WSS odsyła łącznie ok. 1.200 litrów mleka, motywując to brakiem nabywców.** Gorzej jeszcze przedstawia się sprawa rozprowadzania mleka w dni świąteczne. **Oto ok. 90 sklepów WSS odmawia w ogóle przyjęcia mleka.** Również tłumacząc się rzekomym brakiem nabywców.

Dziwnie aspołeczna motywacja. Ogólnie wiadomo, że Warszawa nie jest jeszcze dostatecznie zaopatrywana w mleko. Sprawą tą winna zająć się i to bardzo szczerze Centrala WSS. (as)

Nie zabraknie kartofli na zimę
Ratalna sprzedaż ułatwi zaopatrzenie

Skup ziemniaków w całym kraju przebiega pomyślnie. Wkrótce rozpocznie się zapowiedziana akcja ratalnej sprzedaży ziemniaków. Do ratalnego zakupu 300 kg ziemniaków, uprawnieni są pracownicy sektora uspołecznionego z pełnym uposażeniem do 15 tys. zł, posiadający na utrzymaniu co najmniej dwóch członków rodziny, na których pobierają dodatek rodzinny. Spłata następować będzie w okresie 5 miesięcy w 4-ch ratach — od 1 listopada br. do 1 marca 1950 r. z tym, że 1 grudnia br., tj. w okresie zakupów przedświątecznych potrącenia będą zniesione.

Poza akcją ratalnej sprzedaży ziemniaków, zakłady pracy, podległe ministerstwom: Górnictwa i Energetyki, Przemysłu Ciężkiego, Przemysłu Lekkiego, Przemysłu Rolnego i Spożywczego, Handlu Wewnętrznego, Komunikacji oraz Poczt i Telegrafów, korzystać mogą z zakupów ziemniaków do 800 kg na pracownika. W tym wypadku równowartość pobranych ziemniaków nie może przekraczać jednorazowych poborów tygodniowych, dwutygodniowych lub miesięcznych — w zależności od systemu wypłat w danym zakładzie pracy. Pracownicy niestali, otrzymujący dzienne wynagrodzenie — nie korzystają z tych udogodnień.

Roboty torowe na moście Poniatowskiego
powinny być przyśpieszone

(Telefonem z Warszawy)

W różnych punktach miasta trwają obecnie roboty torowe MZK. Obejmują one prawie wyłącznie wymianę szyn, zniszczonych długoletnią eksploatacją. Najważniejszym odcinkiem tych prac są Aleje 3 Maja, wiadukt, most i Al. Poniatowskiego do Ronda Waszyngtona.

Roboty na tym odcinku są trudne ze względu na ożywiony ruch, toteż nie można rozwinąć szybszego tempa. Dotychczas zakończono całkowicie wymianę szyn na starych przęsłach mostu Poniatowskiego po stronie praskiej. Od strony Warszawy lewobrzeżnej roboty są na ukończeniu.

Gorzej przedstawia się sytuacja w Al. 3 Maja, gdzie dotychczas wykonano dopiero 60 proc. robót. Natomiast na wiadukcie i Al. Poniatowskiego wymiana szyn rozpoczęła się przed kilkoma zaledwie dniami. **Według harmonogramu, roboty w Al. Sikorskiego zakończą się przed 1 listopada, zaś na wiadukcie i w Al. Poniatowskiego — do 15 listopada.**

Jak już zaznaczyliśmy — robotnicy MZK mają na tej trasie trudne zadanie, ze względu na ożywiony ruch. Co będzie jednak, gdy przed zakończeniem prac zepsuje się pogoda? Jest już przecież połowa jesieni i pora deszczowa może się rozpocząć lada dzień. Trudno sobie wyobrazić, żeby roboty miały być przerwane. Most Poniatowskiego i wiadukt stanowią zbyt ważną arterię komunikacyjną stolicy, żeby można było pozostawić roboty niedokończone. Jazda wśród stosów materiałów budowlanych i między pasami rozwalonej jezdni jest już teraz niebezpieczna, zaś deszcz i śnieg zwielokrotnią jeszcze to niebezpieczeństwo.

Wniosek, jaki należy z tego wyciągnąć, to konieczność takiego zorganizowania robót, żeby można je było przyśpieszyć. Każdy dzień wyprzedzenia harmonogramu, to czysty zysk dla całości sytuacji komunikacyjnej w Warszawie. Przyspieszenie robót byłoby możliwe, gdyby MZK zdecydowały się przerzucić część swoich brygad torowych na wiadukt z innych, mniej ważnych odcinków robót. Takimi odcinkami są — według nas — ulica Mickiewicza, al. Puławska na Wierzbnie i przede wszystkim zajezdnia Żoliborska, gdzie roboty można by bez większej szkody zakończyć nawet nieco później. (Hg).

Warszawa za 6 lat
Wola, Kamionek i Żerań — twierdze przemysłu

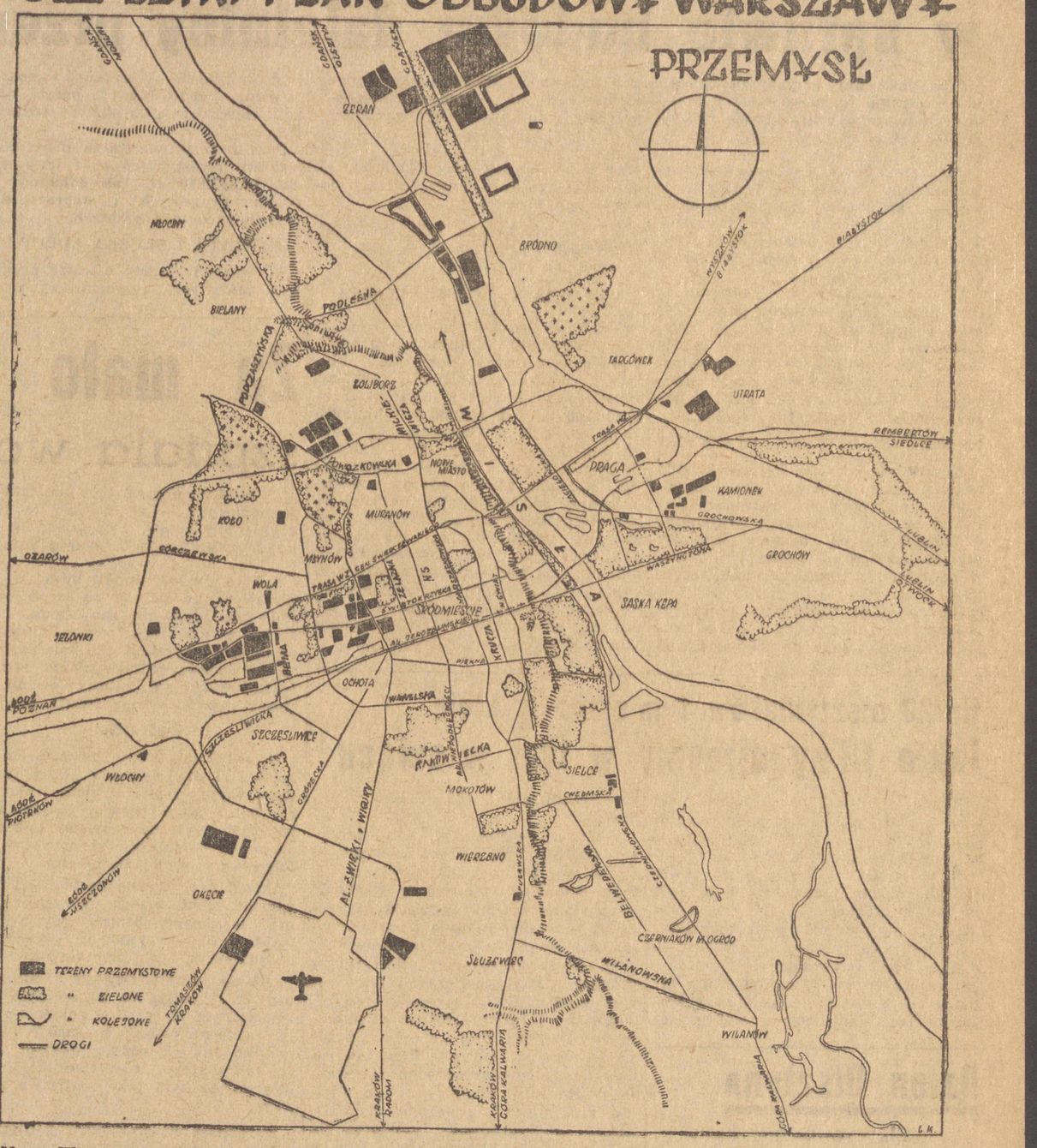

„Nowa Warszawa przez rozwinięcie w niej przemysłu musi się stać poważnym ośrodkiem produkcji, miastem robotniczym"— powiedział Prezydent Bierut, omawiając wytyczne 6-letniego planu odbudowy i rozbudowy Stolicy na I Warszawskiej Konferencji PZPR.

Dlatego uprzemysłowienie Warszawy, które Prezydent nazwał dalej naczelnym obowiązkiem i zadaniem władzy ludowej, należy omówić w pierwszej kolejności.

W r. 1955 w przemyśle ma pracować 18 proc. ludności. Będzie to 40 proc. łącznej ilości osób zawodowo czynnych. Nie można dokonać przeobrażenia oblicza zawodowego Warszawy bez szybkiej odbudowy i budowy nowych zakładów przemysłowych. 6-letni plan inwestycyjny przeznacza na ten cel 115 miliardów zł. Jest to 31 proc. ogółu wydatków inwestycyjnych w Warszawie.

Z 38 NA 95

Za sumę 115 miliardów zł będzie wzniesione 5 milionów 600 tysięcy metrów sześciennych budynków przemysłowych. Jest to tyle, ile 65 drapaczy chmur wielkości drapacza na pl. Napoleona. 4 miliony 100 tysięcy m sześć. — będzie to kubatura zakładów całkowicie nowych.

Nowych fabryk i zakładów zbuduje się 57. Poza tym do odbudowy i rozbudowy przeznaczono 16 istniejących zakładów. Prócz tego w Warszawie znajdują się 22 fabryki. **Razem więc w 1955 r. będzie 95 zakładów przemysłowych.** Przed wojną było tylko 38 zakładów.

W Warszawie ma głównie rozwijać się metalowy przemysł precyzyjny, przemysł elektrotechniczny oraz odzieżowy. Zgrupuje się on zasadniczo w trzech dzielnicach: na Woli, Kamionku i Żeraniu. Pewna ilość zakładów będzie jednak rozmieszczona także i w dzielnicach mieszkalnych. Wpłynie to na uzdrowienie przekroju społecznego tych dzielnic, podzielonych przed wojną na „urzędnicze" i „robotnicze". Odciąży się w ten sposób również komunikację.

NAJWIĘCEJ NA WOLI

Najwięcej zakładów przemysłowych powstanie w ciągu 6 lat na Woli, nazywanej także obecnie Zachodnią Dzielnicą Zaopatrzenia. Pomieści się tu głównie przemysł metalowy, elektrotechniczny i poligraficzny. Główne założenia urbanistyczne przewiduje się wzdłuż przebitej daleko na zachód ul. Świętokrzyskiej.

Spośród ponad 30 nowych zakładów rozpoczną pracę do 1955 r. m.in.: fabryka lamp żarowych, huta szkła żarowego, fabryka sprzętu lekarskiego, liczne zakłady przemysłu budowlanego, zakłady Domu Słowa Polskiego i Wojskowych Zakładów Poligraficznych.

Rozbuduje się chłodnia, powiększą produkcję m.in. zakłady metalowe d. Henneberga, d. Klawego, Społem.

Oprócz fabryk, w Zachodniej Dzielnicy Zaopatrzenia będą zbudowane liczne składy, magazyny i garaże, m.in. PDT, PCH, SPB, Betonstalu itd.

Kamionek między ul. Grochowską a terenami kolejowymi będzie praskim odpowiednikiem lewobrzeżnej Woli. Skupi się tutaj głównie przemysł konfekcyjny. Zbuduje się m.in. nowe zakłady konfekcyjne, a także fabrykę metalową, zakłady przetwórstwa spożywczego i poligraficzne. Rozbudowane będą fabryki Wedla, Rygawar, warsztaty PKS, zakłady metalowe i teletechniczne.

10 TYS. WOZÓW ROCZNIE

Trzecią, całkowicie nową dzielnicą najcięższego przemysłu warszawskiego będzie Żerań. Potężne sylwety jego zakładów będą dominowały w przyszłym krajobrazie prawego brzegu Wisły. Żerań będzie obsługiwany, prócz kolei i szos, przez własny port. Tamy na pobliskiej Czarnej Strudze oraz kanał dostarczą dodatkowej energii wodnej.

Największą chlubą Żerania będzie pierwsza w Polsce fabryka samochodów osobowych o zdolności produkcyjnej 10.000 wozów rocznie. Powstanie tu również gazownia, rzeźnia, stacja przepompowań, fabryka Monopolu Spirytusowego oraz liczne fabryki prefabrykatów budowlanych. Do rozbudowy przeznaczono m. in. fabrykę d. Spiessa.

Poza opisanymi trzema dzielnicami przemysłowymi zbuduje się m.in. fabryki budowlane na Targówku, budowlane i spożywcze na Żoliborzu, konfekcyjną na Młynowie, zakłady Hartwiga na Okęciu, wytwórnię filmową na Sielcach, zakłady mleczarskie na Wierzbnie, zakłady hodowli roślin na Służewie.

Rozbudują się na Powiślu, Okęciu, Sielcach i Żoliborzu fabryki spożywcze i metalowe. (bo)

Koncerty laureatów
Konkursu Chopinowskiego

Natychmiast po ogłoszeniu wyników III etapu ARTOS organizuje w Warszawie cykl występów solowych wszystkich laureatów konkursu. Podobne imprezy odbędą się i w innych miastach Polski.

Pierwszy koncert z tego cyklu odbędzie się 18 b.m. w „Romie" o godz. 19. Całkowity dochód przeznaczony jest na odbudowę gmachu Filharmonii Narodowej w Warszawie. Żadne bilety ulgowe, bezpłatne itp. nie będą honorowane.

Warsztaty TPMSW
szyją bezpłatnie dla studentów warszawskich

Towarzystwo Przyjaciół Młodzieży Szkół Wyższych udziela pomocy coraz większej liczbie studentów. Jedną z form tej pomocy jest zorganizowanie warsztatów, obsługujących po zniżkowych cenach lub bezpłatnie młodzież akademicką.

Po uruchomieniu warsztatów krawieckich i szewskich w Domu Akademickim przy pl. Narutowicza TPMSW zorganizowało z kolei warsztaty krawieckie w Domu Akademiczek przy ul. Polnej 50.

Personel w warsztatach przy ul. Polnej 50 jest wynagradzany przez TPMSW, a studentki dostarczają materiał i płacą tylko za dodatki krawieckie. (e)

Takich kursów są tysiące
Analfabeci z »Pelzerów« uczą się czytać

Przez okna wpadła jasna smuga światła i osiadła nieregularną kratownicą na podłodze. W sali zrobiło się jakoś weselej. Siwawy mężczyzna w wybrudzonej bluzie odchrząknął i powoli z wyraźnym trudem zaczął czytać.

— Była woj... wojna ok... okropna wojna...

Władysław B. odetchnął i płynnie już powtórzył: „Była wojna okropna wojna". Zwrócił teraz oczy na twarz nauczycielki i wyczytał w nich niemą aprobatę.

— ...Ale oto Polska jest wol... wolna... — czytał dalej.

Uczeń miał twarz poważną. Głoski wymawiał ostro i wyraźnie. Wydawało się, patrząc na jego siwą, pochyloną nad elementarzem głowę, że chce skoncentrować w umyśle swoje pierwsze wiadomości, niewielkie zresztą, nabyte w kilkunastu dniach trwania kursu dla analfabetów.

— Budujemy domy, tor... tory, mosty. Dalej do ro.. bo... ty. Bu... dujmy nową Polskę...

Tu Władysław B. uśmiechnął się radośnie. JUŻ CZYTA. Co prawda czytanie idzie z trudem, ale jeszcze dwa tygodnie temu nie umiał odczytać ani słowa. Czasami stawał w fabryce przed tablicą, na której wywieszano różnego rodzaju komunikaty zakładowe, wtedy udawał, że czyta. Swoją nieumiejętność czytania taił głęboko, ale jednak współtowarzysze pracy wykryli ją przy podpisywaniu list płacy, kiedy stawiał krzyżyki. Koledzy często mu robili kawały, wręczali mu niby to urzędowe wezwania, na których były wypisane ośmieszające go słowa. Wstyd było Białasowi, szczególnie przed synem. Józek chodzi do piątej klasy, poprawnie czyta, nawet najmniejszy druk, a on ani be, ani me.

240 GODZIN

Moja obecność na kursie analfabetów w fabryce włókienniczej „Pelzery" żenuje nieco dorosłych uczniów. Jest ich ogółem na kursie 26. Kurs odbywa się w sali byłego pod dyrektorskiego pałacyku, który okala piękny stary ogród. Kursiści mają naprawdę dogodne warunki nauki. Zawdzięczać to należy pozytywnemu stanowisku dyrekcji zakładu do zagadnienia walki z analfabetyzmem.

Jest właśnie przerwa. Emerytowana nauczycielka, Helena Chmielewska znajduje chwilę czasu na rozmowę ze mną.

— Jak długo trwać będzie kurs?

— Ogółem projektujemy 240 godzin. Nauka odbywa się codziennie między 2 a 4 po południu. Uczniowie przychodzą bezpośrednio z pierwszej zmiany i przed rozpoczęciem lekcji otrzymują na miejscu posiłek.

Program nauki czytania i pisania obejmuje również rachunki.

— A jak wygląda strona ideologiczna programu?

— Analfabeci uczą się czytać na specjalnie wydanych elementarzach dla nauczania dorosłych. Krótkie czytanki zawarte w elementarzu uwzględniają wiadomości o Polsce współczesnej i świecie. Po przejściu kursu poprzedni analfabeta umie nie tylko czytać, pisać i dobrze rachować, ale również zna i jest poinformowany o wszystkich wydarzeniach, o odbudowie kraju itd.

Metaliczny dźwięk dzwonka przerywa nam rozmowę. Wychodząc z sali lekcyjnej, wpadają mi w uszy słowa drugiego czytającego.

— Jan to dob... dobry robotnik, a Jakub to dobry rolnik. Obaj pracują dla kraju. (kra)

Młodzież stolicy
przoduje w ofiarności

Młodzież warszawska przoduje w krajowej zbiórce na Społeczny Fundusz Odbudowy Stolicy. 60 proc. młodzieży w Warszawie należy do Szkolnych Komitetów Odbudowy. (Jar)

Odpowiedzi redakcji

WACŁAW TROJANOWSKI. Tabele wygranych Premiowej Pożyczki Odbudowy Kraju znajdują się w każdym Urzędzie Skarbowym. Na miejscu będzie Pan mógł sprawdzić numery swoich obligacji.

STAŁY CZYTELNIK B. K. W sprawie zmiany nazwiska należy zwrócić się do Starostwa.

B. STASIAK. Tabele wygranych Premiowej Pożyczki Odbudowy Kraju znajdują się w każdym Urzędzie Skarbowym. Na miejscu będzie Pan mógł sprawdzić numery swoich obligacji.

T. BREJNIAK. Do szkół wojskowych może się Pan dostać wyłącznie za pośrednictwem Rejonowej Komendy Uzupełnień. Bliższe dane w sprawie warunków przyjęcia do szkoły otrzyma Pan we właściwym RKU.

Księgarnie
Spółd. Wydaw.-Oświatowej »CZYTELNIK« w Warszawie
Nowy Świat 47, Daszyńskiego 14
Marszałkowska 62, Puławska 49
Praga, Środkowa 7, róg Stalowej.
Kupno i sprzedaż książek
ze wszystkich dziedzin

RADIO

W dniu 14 bm. (piątek) usłyszymy m. in. następujące audycje:

Fala 1339,3 m.

Wiadomości: 12.04, 16.00, 20.00, 23.00. Wszechnica 9.15, 21.10.

8.40, 9.35, 10.30 Muzyka; 8.55 Dla klas VI—IX; 10.00 P.C.K.; 10.10 Dla przedszkoli; 10.55 Dla klas I—II; 11.15 „Niziny" — Orzeszkowej; 11.35 Utwory Mozarta; 12.30 Dla wsi; 12.55 Melodie ludowe; 13.25 Przerwa; 16.20 Kompozytor tygodnia: Czajkowski; 17.00 Muzyka rozrywkowa; 17.30 „Lenino" — słuchowisko; 17.50 Recital fortepianowy Oborina; 18.20 „Opowieść o Chopinie" — Czartkowskiego; 18.40 Pieśni; 19.00 Pogadanka; 19.10 Dla przedszkolanek; 19.15 Na muzycznej fali; 20.40 Muzyka; 21.30 „Śladami Fryderyka" — słuchowisko; 22.30 Muzyka radziecka; 23.10 Muzyka rozrywkowa; 24.00 Koniec audycji.

Fala 395,8 m.

Wiadomości: 5.15, 6.00, 6.45, 16.00, 23.00. Wszechnica: 18.40.

5.20 Koncert dla świata pracy; 6.05, 7.10, 8.00 Muzyka; 6.35 Gimnastyka; 13.30 Muzyka obiadowa; 14.00 Radiokronika; 14.15 Miniatury kameralne; 15.00 Pogadanka; 15.10 Dla szkół popołudniowych; 15.30 Dla świetlic dziecięcych; 17.00 Koncert dla przodowników pracy z Czechosłowacji; 17.45 S.P. — „Bitwa pod Lenino"; 18.00 Z kraju i ze świata; 18.15 Melodie świata; 19.00 Dla wsi; 19.15 Transm. z Konkursu Chopinowskiego; 21.40 „Trudne położenie" — humoreska; 22.20 „Na dobranoc"; 23.15 Muzyka; 24.00 Koniec audycji.

Pismo całej postępowej młodzieży akademickiej to:
TYG. SPOŁECZNO-LITERACKI
poprostu

W roku 1950 inwestycje wzrosną dwukrotnie

O.W.R.N. poprze wnioski Olsztyna

w sprawie budowy dzielnicy przemysłowej

Zaopiniowane przychylnie przez biuro regionalne PKPG i zaakceptowane ostatnio na plenum OWRN wnioski inwestycyjne związków samorządowych naszego województwa na rok przyszły opiewają łącznie na sumę 516.588.830 zł.

Zatwierdzając je, plenum poparło jednocześnie następujące dodatkowe wnioski samorządów: na budowę szkół w Bartoszycach i w Olsztynie 34.080.000 zł. i na adaptację budynków szpitali powiatowych w Piszu i Ornecie 32.796.000 zł.

W ten sposób łączna kwota popartych przez Radę wniosków inwestycyjnych różnych ogniw samorządu terytorialnego w naszym województwie urosła do 583.464.830 zł., co w porównaniu z r. ub., kiedy kwoty inwestycyjne wyniosły ok. 285 mil. zł. **stanowi przeszło dwukrotną zwyżkę.**

UPRZEMYSŁOWIENIE OLSZTYNA

Niezależnie od tego Rada uchwaliła udzielić swego poparcia dwom wnioskom, zgłoszonym poza limitami i planowaniem: o dodatkowe przyznanie **74.718.000 zł. na budowę dzielnicy przemysłowej w Olsztynie**, a to z uwagi na doniosłe znaczenie, jakie czynniki samorządowe przywiązują do realizacji tego projektu, który w znacznej mierze przyczyni się do rozwoju miasta i jego uprzemysłowienia oraz o wyasygnowanie 14.400.000 zł. na dokończenie budowy szpitala powiatowego w Nidzicy.

W wymienionej na wstępie sumie 516.588.830 zł. mieszczą się m. in. następujące pozycje:

WODOCIĄGI I KOMUNIKACJA

Na wodociągi i kanalizację w Olsztynie, Sępopolu, Braniewie, Ornecie, Pieniężnie, Górowie, Korszach, Miłakowie, Zalewie, Rucianach, Nidzicy, Dąbrównie, Orzyszu i Kisielicach — 71.480.000 zł. **na rozbudowę komunikacji miejskiej w Olsztynie** 24.388.000 zł., na ulice i place w Olsztynie, Szczytnie, Piszu, Morągu, Kętrzynie itd., 13,1 mil. zł., **na obronę przeciwpożarową** 39.136.000 zł., na zakłady oczyszczania miast 4.977.000 zł., **na zieleńce** 10.830.000 zł., **na łaźnie** 11.724.000 zł., na grobownictwo 4 mil. zł., na budownictwo administracyjne (w Nidzicy) — 1.440.000 zł., na remonty mieszkań robotniczych 2,4 mil. zł., na zabezpieczenie 28 cegielni samorządowych — 58.260.000 zł.

Wszystkie te wydatki, wynoszące w sumie 271.137.000 zł., należą do t. zw. właściwej gospodarki komunalnej.

Poza tym zatwierdzone przez Radę wnioski inwestycyjne przewidują kredyt **74.653.800 zł. na odbudowę 40 mostów drogowych i naprawę dróg dojazdowych w 6 gminach.**

OŚWIATA I SŁUŻBA ZDROWIA

W ramach resortu oświaty preliminarz inwestycji samorządowych zawiera szereg pozycji na łączną sumę **169.253.620 zł. — na budowę i zaopatrzenie szkół i przedszkoli, na rozwój sieci bibliotecznej, na zakup pomocy naukowych itd.**

W dziale budownictwa samorządowego przewiduje się kredyt 7.680.000 zł. na wykończenie 5 budynków mieszkalnych. Ponadto notujemy większe kwoty: **na żłobki — 15.338.810 zł. oraz na adaptacje budynków szpitalnych w Piszu i Ornecie i remont 10 ośrodków zdrowia — 44.316.000 zł. (l).**

Powolne tempo osadnictwa na wsi

wynika z niedostatecznej ilości wolnych i całych zagród

Proces osadnictwa w woj. olsztyńskim, jak to już wiedzą Czytelnicy „Życia" z poprzednich naszych artykułów, nie osiąga planowanej na rok bieżący normy, która ostatnio uległa ponownej redukcji do 6.000 rodzin.

Dotychczas jednak do 1 bm osiadło na wsi ogółem zaledwie 3.943 rodziny, z których dwie trzecie przybyło tu z ziem centralnej Polski, a reszta pochodzi z terenu naszego własnego województwa.

We wrześniu osiadło na roli według niekompletnych jeszcze danych 309 rodzin. Biorąc to za podstawę do oceny przypuszczalnej liczby nowych osadników w ciągu trzech ostatnich miesięcy tego roku, można już dziś z wielką dozą prawdopodobieństwa przewidzieć, że tegoroczny bilans akcji osiedleńczej na wsi nie przekroczy ok. 55.000 w tym 3.500 z województw centralnych.

Największą liczbę osadników wchłonęły w tym roku powiaty: Ostróda — 391 rodzin, Szczytno — 379, Braniewo — 370, Morąg — 335 i Lidzbark — 301 rodzin.

Dalszy przebieg osadnictwa uzależniony jest całkowicie od stopnia przygotowania terenu do przyjęcia osadników. Chodzi tu głównie o ilość i stan użytkowy wolnych zagród. (l).

Zjazd Naczelnej Rady Pol. Zw. Łowieckiego

odbędzie się w Olsztynie

W Olsztynie odbędzie się 5 listopada zjazd Naczelnej Rady Polskiego Związku Łowieckiego.

Poza sprawami porządkowymi bogaty porządek dzienny przewiduje omówienie i ustalenie czasów ochronnych na rok przyszły i przedyskutowanie zasad nowej ustawy łowieckiej. Ciekawie również zapowiada się referat inż. Dzięgielewskiego na temat „jeleń mazurski".

W trakcie zjazdu zorganizowana zostanie wystawa trofeów łowieckich.

Uczestnicy zjazdu wezmą również udział w polowaniu na dziki w okolicach Ostródy i Szczytna. **(lu)**

Za mało wiemy o osiągnięciach

szpitala wojewódzkiego w Olsztynie

Państwowy szpital wojewódzki w Olsztynie (znany dawniej pod nazwą Mariackiego) — przyznajmy to szczerze — nie cieszył się w swoim czasie zbyt dobrą opinią. Złożyło się na to wiele przyczyn, o których nie będziemy wspominali, ponieważ należą już do przeszłości.

Jak to zwykle jednak bywa — i w tym wypadku zmiana na lepsze pozostała jak gdyby nie zauważona. Toteż należy z uznaniem powitać inicjatywę obecnej dyrekcji zbliżenia szpitala do społeczeństwa, uczynienia zeń ośrodka żywszego zainteresowania ze strony szerokich mas świata pracy.

ANKIETA

Celowi temu służy między innymi ankieta, którą wypełnia każdy chory, opuszczając szpital, kiedy nic go nie może już krępować nie tylko w szczerym wyrażeniu swojej opinii w sprawach szpitalnych, ale nawet w pofolgowaniu swojej złośliwości.

Przeglądamy grubą kartotekę takich właśnie opinii byłych chorych na temat leczenia, obsługi, wyżywienia, traktowania, rozrywek itp. żywotnych zagadnień w życiu szpitalnym.

Oto np. ob. Matwiejczyk (z Miłomłyna), który leczył się na oddziale neurologicznym, wystąpił w ankiecie z pretensją, że nie podano mu kiedyś w porę grzałki. Jak się później okazało, stało się tak dlatego, że w tym czasie siostra zajęta była przy zastrzyku penicyliny.

Natomiast ob. Falkowski z Olsztyna na nic się nie uskarża, ale za to czyni słuszną uwagę na niehigieniczny sposób zamiatania podłóg miotłami. Uwaga ta została poważnie potraktowana przez dyrekcję szpitala i obecnie przy zamiataniu stosuje się już inne metody.

Ob. Pietrulewicz, pochodzący z terenu, był ze wszystkiego zadowolony, ma tylko pretensję, że nie mógł rozmówić się telefonicznie.... z Zalewem. Inny chory zwraca uwagę, że chodzenie personelu szpitalnego w twardym obuwiu sprawia za wiele hałasu. I to zostało wzięte pod uwagę. Dyrekcja szpitala stara się obecnie problem miękkiego obuwia rozwiązać pozytywnie.

„JEDZENIA NIE BRAK"

Wśród takich czy innych uwag krytycznych, przeglądając kartotekę, stwierdziliśmy znamienny brak narzekań na wyżywienie.

Przeciwnie. Ob. Błażejko, robotnica, opuszczając oddział położniczy, napisała nawet: „Jedzenie smaczne i wystarczające, jestem z pobytu zadowolona". Robotnik z pow. kętrzyńskiego, ob. Kondraciuk, stwierdza, że wprawdzie przywiózł ze sobą żywność, ale wkrótce napisał ze szpitala do rodziny, że „więcej tego nie trza, bo ma dość jadła".

Większość b. chorych stwierdza, że opuszczając szpital są zadowoleni z pobytu. Robotnica z Ornety, ob. Książkiewicz, tak na przykład pisze: „Opieka i pomoc lekarska bardzo dobre, siostry i salowe bardzo grzeczne i uprzejme". Potwierdza to również kolejarz z Ełka, ob. Dworakowski, dziękując za dobrą opiekę.

Ale nietylko z ankiety dowiadujemy się o poprawie stosunków w naszym największym szpitalu w województwie. Również w rozmowach, które przeprowadziliśmy na osobności z chorymi, nie usłyszeliśmy (oprócz jednego wypadku) ani skarg na jedzenie, ani narzekań na obchodzenie się z chorymi, ani na brak lekarstw.

Doprawdy, w państwowym szpitalu wojewódzkim w Olsztynie dzieje się coraz lepiej — może również dzięki coraz bliższej współpracy personelu, dyrekcji i samych chorych. (an.)

W jakim stadium znajduje się budowa

nowego olbrzymiego gmachu Urzędu Wojewódzkiego

W dalszym ciągu z braku odpowiedniego zarządzenia odwleka się rozbiórka od dawna skazanej na to byłej siedziby ORZZ przy ul. Kopernika. Mimo to kierownictwo budowy nowego gmachu Urzędu Wojewódzkiego, który rozciągnie się i na teren b. siedziby ORZZ, przystąpiło już do kładzenia ławy fundamentowej pod nowe skrzydło gmachu.

Z chwilą zakończenia tych robót, co nastąpi w ciągu paru dni najbliższych, robotnicy przystąpią do wznoszenia murów szczytowych. Dla przyśpieszenia pracy wprowadzony będzie system trójkowy, który wszakże ze względu na szybkie krzepnięcie zaprawy przy niskiej temperaturze może być stosowany tylko do pierwszych mrozów.

Na razie ze względu na przeszkodę, jaką stanowi przeznaczona na rozbiórkę sąsiednia kamieniczka, układanie ławy odbywa się w tej części projektowanego skrzydła, która najbardziej zbliżona jest do szkoły przy ul. Kościuszki. Z niedokończonego wykopu pozostaje jeszcze do wywiezienia ok. 1.300 m. sześć ziemi.

W obydwóch natomiast narożnikach już wzniesionej części gmachu odbywają się: od strony Al. Zwycięstwa — układanie szalunku do konstrukcji żelbetonowej dachu i od strony ul. Kopernika — wykańczanie wnętrz. W tej ostatniej części budowli znajduje się 48 sal biurowych. (l)

Prenumeratę »Życia Olsztyńskiego«

należy obecnie wpłacać na konto PKO XIII-209 a nie jak dotychczas na konto PKO XIII-110

Na 28 olsztyniaków 1 miejsce w kinie

Jakie filmy ujrzymy w tym miesiącu

Z chwilą otworzenia trzeciego kina Olsztyn stał się pod względem tak zw. „kinofikacji" jednym z bardziej uprzywilejowanych miast w kraju.

Powszechnie stosowana przez Film Polski norma przewiduje 1 miejsce na 30 mieszkańców. Po otwarciu „Odrodzenia" norma dla naszego miasta jest korzystniejsza i wynosi 1 miejsce na 28 mieszkańców.

Również rozszerzy się znacznie repertuar kin olsztyńskich. Już w bieżącym miesiącu ujrzymy szereg ciekawych filmów o różnorodnej tematyce.

I tak na przykład w „Odrodzeniu" wyświetlane będą kolejno „Powrót do domu" — jeden z najnowszych filmów czeskich, „Gdzieś w Europie" — znakomity film węgierski, nagrodzony na międzynarodowym festiwalu, oraz radziecki „Sąd Honorowy".

W „Muzurze" ujrzymy festiwalowy dramat czeski „Kariera" i angielski film sensacyjny „Tragiczny Pościg".

Bogaty program festiwalu filmów radzieckich w kinie „Polonia" przyniesie nam m. in. trzy filmy nagrodzone na międzynarodowym festiwalu w Mariańskich Łaźniach: „Spotkanie na Łabie" (nagroda Pokoju), „Bitwa Stalingradzka" („Wielka Nagroda") oraz biograficzny film o znakomitym fizjologu radzieckim „Akademik Pawłow".

Na zakończenie zobaczymy nowy, po raz pierwszy w Polsce wyświetlany właśnie w ramach festiwalu film o Leninie. (ada)

Dzień Olsztyna

PRZED TYGODNIEM SKRK

Odbyło się zebranie miejskiego komitetu SKRK w związku ze zbliżającym się Tygodniem Społ. Komitetu Radiofonizacji Kraju.

Przewodniczył ob. Lisowiec. Sprawozdanie z działalności złożyła ob. Nowierska, po czym zebrani wysłuchali obszernego referatu delegata Woj. Komitetu SKRK ob. Cywińskiego.

W wyniku dyskusji ustalono wytyczne dla opracowania programu obchodu Tygodnia w Olsztynie. (r)

WĘGIEL NA ULICY

Od kilku dni pod murem Wysokiej Bramy leży od strony placu gen. Świerczewskiego, a więc pośrodku podwójnej jezdni, góra węgla, która bynajmniej nie upiększa miasta.

Przechodnie zastanawiają się, do kogo należy ta „zguba". (czo)

PYŁEM W OCZY

Onegdaj obywatele, idący rano do pracy, stali się na rogu ul. 1 Maja i Mrongowiusza ofiarami „akcji węglowej". Zrzucano bowiem węgiel do piwnicy w taki sposób, że tumany pyłu węglowego zasypywały oczy przechodniów.

Prosimy w imieniu naszych czytelników o większą uwagę. (a)

WYCIECZKA Z GDYNI

W nadchodzącą niedzielę odwiedzi nasze województwo wycieczka 50 pracowników spółdzielni „Książka i Wiedza" z Gdyni.

Wycieczkowicze - oświatowcy mają zamiar odwiedzić Uniwersytet Ludowy w Rudziskach, obejrzeć zbiory muzeum na zamku, oraz osławioną „kwaterę" Hitlera pod Kętrzynem.

Aktyw kolejowy

obraduje w Olsztynie

W dniu dzisiejszym w sali konferencyjnej olsztyńskiej DOKP odbywa się konferencja aktywu kolejowego z udziałem przedstawicieli partii, Związku Zawodowego Kolejarzy i innych czynników, zainteresowanych bezpośrednio transportem kolejowym.

Przedmiotem obrad są zagadnienia, związane z wykonaniem planu, inwestycjami oraz zapobieganie awariom.

Zainicjowane w Szczytnie współzawodnictwo

usprawni skup zboża i podniesie jego jakość

Jak już donosiliśmy przed kilkoma dniami, na terenie województwa olsztyńskiego rozpoczęło się współzawodnictwo w skupie zboża pomiędzy powiatowymi związkami gminnych spółdzielni. Współzawodnictwo to zapoczątkował PZGS w Szczytnie.

Apel tej placówki niewątpliwie nie pozostanie bez echa, bowiem współzawodnictwo pomiędzy PZGS-ami może mieć ogromne znaczenie zarówno, jeśli chodzi o wyrobienie społeczne personelu i udoskonalenie jego fachowości, jak i o korzyści, płynące dla całego społeczeństwa z szybszej, sprawniejszej i lepszej jakościowo dostawy zboża, która tak ściśle wiąże się z zaopatrzeniem świata pracy.

ZAKRES WSPÓŁZAWODNICTWA

Przedmiotem współzawodnictwa pomiędzy zespołami punktów skupu zboża jest nie tylko sprawność organizacyjna, nie tylko szybkie załatwienie dostawcy i czynności odbiorniczych, lecz także dbałość o jakość zakupionego zboża.

Bierze się więc pod uwagę sprawność skupu, jakość zboża na punktach skupu i dostarczonego w wagonach, staranność załadowania, oraz terminowość w wysyłaniu zawiadomień o załadowaniu, sprawozdań itp.

Osiągnięcia PZGS-ów opierać się będą na pracy podległych im gminnych spółdzielni Samopomocy Chłopskiej, które powinny zrealizować samodzielnie plan skupu przynajmniej w 95 proc.

NAGRODY DO ZDOBYCIA

Przodujące zespoły, które zdobędą największą ilość punktów, otrzymają nagrody pieniężne oraz honorowe w postaci sztandarów przechodnich i dyplomów. Poza tym za dobre wyniki we współzawodnictwie poszczególne zespoły otrzymają biblioteczki, radioodbiorniki itp.

Współzawodnictwo w skupie zboża przyczynia się do podniesienia ogólnego dobrobytu. Powinny o tym pamiętać wszystkie PZGS-y, jak i inne spółdzielnie Samopomocy Chłopskiej.

Pracownicy tych placówek, rozumiejąc cel społeczny rozwijającego się współzawodnictwa w skupie zboża, dołożą też niewątpliwie starań, aby osiągnięte przez nich wyniki nie przyniosły nam wstydu. (il).

Z teatru

„Wassa Żeleznowa" w Elblągu

„Błękitny ton" w Olsztynie

W dniu 20 bm. odbędzie się w Elblągu druga „premiera". Zespół państwowego teatru im. St. Jaracza wystawi mianowicie znakomitą sztukę Maksyma Gorkiego „Wassa Żeleznowa", która cieszy się w Olsztynie niesłabnącym powodzeniem.

Sztuka ta pozostanie na afiszu teatru elbląskiego do dnia 23 bm., czyli przez cztery dni.

Równocześnie w dn. 20 bm. odbędzie się w Olsztynie pierwsze przedstawienie zapowiedzianej przez nas sztuki „Błękitny ton", poświęconej Fr. Chopinowi. Autorką sztuki jest H. Łysakowska. (z.a.)

Nasi korespondenci donoszą:

BISKUPIEC. — Kończy się w naszym mieście zakładanie sieci elektrycznej na kolonii na jez. Kraks. Dzięki temu ulice Okrzei, Śmiała, Bohaterów i Polna wkrótce zostaną oświetlone. (kkow)

BISKUPIEC. W auli 11-latki odbył się uroczysty konkurs eliminacyjny świetlicowych zespołów wiejskich ZSCh. Do konkursu stanęły zespoły: muzyczny z gm. Franknowo i chóralny z gm. Kolno. Oba zespoły będą broniły honoru powiatu reszelskiego w Olsztynie na wojewódzkich eliminacjach. (kkow)

ELBLĄG. — Po przeprowadzonej reorganizacji w łonie elbląskiego hufca ZHP coraz widoczniejsza jest praca harcerstwa w naszym mieście. — W najbliższym czasie elbląskie ZHP otworzy ośrodek metodyczny z działami: świetlicowym, wychowania fizycznego, zdrowia, modelarstwa i wychowania politycznego. (mx)

ELBLĄG. — W ramach kredytów z Samorządowego Funduszu Wyrównawczego zostaną dokonane remonty następujących domów: ul. Czerniakowska 16, 35 i 37, Grochowska 4a i 4b, oraz ul. ppłk. Dąbka 108 i 132-134.

KĘTRZYN. — Po raz drugi staraniem Stron. Demokratycznego odbył się wieczór muzyki i pieśni w auli 11-latki. W repertuarze byli kompozytorzy przede wszystkim polscy i radzieccy w wykonaniu Heleny Gutkowskiej, uczennicy 11-latki Krystyny Przybylskiej i dyr. szkoły mechanicznej Grzywny — skrzypce. Atrakcją wieczoru był występ Suszczewiczowej z Giżycka, odtwórczyni Chopina. Akompaniował prof. Bohatkiewicz, którego kompozycją — pieśnią o pokoju i pracy chór 11-latki rozpoczął część artystyczną wieczoru. Słowo wstępne o znaczeniu pokoju wygłosił ob. Bednarczyk, przewodniczący PKZZ. (ma)

LIDZBARK. — Dlaczego w mieście wojewódzkim Olsztynie, gdzie produkty wiejskie siłą rzeczy są droższe, obiady popularne wydawane są w cenie 70 zł, natomiast w naszym mieście kosztuje 120 i 140 zł. Mamy nadzieję, że nasze jadłodajnie spółdzielcze bardziej wezmą do serca swoje zadania społeczne i wprowadzą do swych jadłospisów również i tańsze obiady popularne. (ak)

OSTRÓDA. — Odbył się u nas „Old Boy" pomiędzy wojskowymi i cywilami. Wygrali cywile w stosunku 7:3. Udział w tej imprezie wzięły przeważnie osoby „z brzuszkami". Nic też dziwnego, że na boisku zgromadziły się tłumy publiczności. Z dobrowolnych ofiar zebrano 23.310 zł., które przeznaczono na fundusz akcji pokoju. Sędziował... sędzia grodzki ob. Przekwas. W r. ub. również był rozegrany Old Boy pomiędzy wojskowymi i cywilami i także przegrali wojskowi, obiecując w rb. rewanż. Jak widać, rewanż nie udał się. (mr)

WĘGORZEWO. — W sześciu budynkach, stojących dotychczas pustką w pobliżu dworca kolejowego, rozpoczęto remont, który zakończony zostanie jeszcze w tym roku. Znajdzie tu pomieszczenie około 100 rodzin.

OLSZTYNEK. — We wsi Mirki odbyła się uroczystość złotych godów u autochtonów małżonków Hineman. W uroczystości tej wzięli udział przedstawiciele władz powiatowych i miejscowych. Małżonkowie Hineman otrzymali podarunki w postaci odzieży, żywności i gotówki.

Braniewo doczekało się sali teatralnej

(Od naszego korespondenta)

Braniewo cierpiało dotychczas na brak odpowiedniej sali ze sceną, ogniskującej życie kulturalne miasta.

Zarząd Miejski wynalazł jednakże budynek, którego remont sposobem gospodarczym nie wymagał wielkich kosztów i mógł być szybko przeprowadzony.

W dniu 9 bm. w budynku tym został uroczyście otwarty Dom Kultury, który posiada dużą, ładną salę ze sceną, lokal dla kinooperatora, szatnię, bufet i przestronną poczekalnię, oraz centralne ogrzewanie. Do budynku przylega ogród, który zmieniony będzie w przyszłym roku w park.

Otwarcie Domu Kultury zgromadziło setki obywateli. Przemawiali burmistrz Bukowski i sekretarz PZPR Skowroński. W części artystycznej wystąpi chór Zw. Zaw. Prac. Państwowych pod batutą D. Eystettena i chór Ligi Kobiet. ZMP dał jednoaktówkę. Na zakończenie odbyła się bezalkoholowa zabawa taneczna. (sk)

Bal u lotników

Liga Lotnicza organizuje jutro w sobotę reprezentacyjną zabawę taneczną w salach Izby Przemysłowo-Handlowej przy ul. Stalina 12.

Początek zabawy o godz. 20. Dochód przeznaczony jest na uruchomienie modelarni lotniczej w naszym

Już tylko dwa dni dzielą nas

od marszów szlakami zwycięstwa

W nadchodzącą niedzielę o godz. 10 staną na starcie setki sportowców, by wziąć udział w marszach jesiennych szla[illegible].

Innowacja w tegorocznych marszach jest to, że udział w nich wezmie młodzież począwszy od 11 roku życia, a dla starszych grup zawodników zamiast marszów wprowadzono marszobiegi.

Na wszystkich dystansach klasyfikować się będzie zawodników indywidualnie, a nie jak w roku ubiegłym drużynowo.

W Olsztynie marsze odbędą się w następujących punktach: młodzież szkolna przy Liceum Handlowym, ul. Jagiellońską. Związki Zawodowe przy [illegible], ul. Pułaskiego, ZS Gwardia przy b. Teatrze Młodych, Al. Zwycięstwa i wojsko przy koszarach Al Warszawską.

W związku z tym, że w marszach tegorocznych wezmą udział wszyscy sportowcy, wszystkie inne imprezy w dniu 16 bm. mogą się odbywać dopiero po godzinie 13-tej.

Wszyscy, biorący udział w marszach, mają możność zdobyć nowy cenny punkt na odznakę sprawności fizycznej. (ch)

CO I GDZIE?

W OLSZTYNIE

Teatr im. St. Jaracza: „Wassa Żeleznowa", godz. 19.30.

Kino „Polonia": „Pieśń tajgi", prod. radz., godz. 16, 18 i 20, dozw. od lat 14.

Kino „Mazur": „Diabelska grań", prod. czechosłow., godz. 15.30, 17.30 i 19.30, od lat 7.

Kino „Odrodzenie": „Harry Smith odkrywa Amerykę", wersja polska filmu radzieckiego, godz. 16.15, 18.15 i 20.15, dodatek „Tour de Pologne". Dyżurna apteka — „Pod Kopernikiem", ul. Stalina 34.

Odpowiedzi Redakcji

Sem. Olsztyn. Adres Instytutu Higieny Psychicznej — Olsztyn, Moniuszki 13.

Maria S., Olsztyn. Sprawa odprawy celnej paczek zagranicznych w urzędzie pocztowym w Olsztynie napotyka na poważne trudności, bowiem urzędów pocztowo-celnych jest niewiele i tylko tam, gdzie jest ruch wymienny paczek.

OGŁOSZENIA DROBNE

HANDLOWE

Dyrekcja Państwowego Teatru im. Stefana Jaracza w Olsztynie zakupi: kandelabry stylowe oraz książki z dziedziny kostiumologii i teatrologii. Zgłoszenia w Administracji Teatru w Godzinach służbowych. K. 1180-0

PRACA ZAOFIAROWANA

Centrala Tekstylna Biuro Handlu Detalicznego Ekspozytura w Olsztynie Al. Zwycięstwa 3, poszukuje ref. Sekcji Wystaw i Reklam. Warunki do omówienia. 966-0

Pomoc domowa lubiąca ciszę do 2 osób w okolice podwarszawskie, małe gospodarstwo, potrzebna. Referencje konieczne. Zgłoszenia kierować: „Księg. Spółdz." „Książnica Mazurska" Ostróda. 27500-0

UNIEWAŻNIENIA I ZGUBY

Zgubiono kartę rejestracyjną RKU Olsztyn na nazwisko Kaflik Stefan syn Stanisława urodz. 1913 r., zam. w Santopach, pow. Olsztyn. 957-0

Zagubiono dowód osobisty P. K. P. Nr. 965724 na nazwisko Pawłowskiej Zofii zamieszkałej Korsze, Kolonia Podlesie. K. 1130-1

Zgubiono kartę rejestracyjną RKU Morąg i dowód osobisty Rętkowski Jan Rożnowo. 28701-1

Zgubiono kartę rejestracyjną RKU Olsztyn, tymczasowe zaświadczenie obywatelstwa polskiego wydane przez Starostwo Powiatowe Olsztyn na nazwisko Boll Wiktor urodz. 16.4. 1929, zam. Olsztyn. 965-0

Zgubiono leg. dla rodzin wojskowych wyd. przez Kom. Główną SP oraz dowód osobisty wydany w Mielcu, pow. Dębica na nazwisko Odorowska Eugenia, zam. Olsztyn. 964-1

RÓŻNE

Zginęła krowa maść czarno - biała w okolicach Olsztyna. Zawiadomić Kom. M. O. w Olsztynie lub sołtysa w Jarotach, gm. Kleb[illegible]. 967-1

B-32662